Nr. 89. Niedziela, 19. Kwietnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Adama Onyszkiewicza, właściciela dóbr w Lisiatyczach, na prezesa, a dr. Eugeniusza Oleśnickiego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stryju.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór księdza Ignacego Ziemby, rzym. kat. proboszcza w Jodłowej, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Pilznie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej byłemu dyrektorowi Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych we Lwowie, Romualdowi Makarewiczowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej komisarzom powiatowym: Adolfowi Piaseckiemu w Dąbrowej i Tadeuszowi Piątkiewiczowi w Zakopanem, złoty krzyż zasługi z koroną.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 kwietnia b. r. do l. 48.702 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 10 kwietnia do 17 kwietnia b r., przyczem zwracające równocześnie uwagę na panujące w innych krajach koronnych, dalej na Węgrzech, w Niemczech, w Królestwie Polskiem i Rossyi zwierzęce choroby zaraźliwe, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 kwietnia.

W obec zbliżających się wyborów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, do których przygotowania wypełniają obecnie prawie całkowicie życie polityczne ludności polskiej pod berłem pruskiem, warto zaznajomić się bliżej z nowym regulaminem wyborczym uchwalonym niedawno na zjeździe delegatów w Poznaniu i podanym w tych dniach do publicznej wiadomości.

Przedewszystkiem wypowiedziano jako zasadę, że przedwyborczą agitację i czynności, którem kieruje naczelnie komitet prowincyonalny, rozkłada się na poszczególne komitety powiatowe. Te w powiatach swoich starać się mają zupełnie niemal samodzielnie nietylko o przygotowanie wyborów do sejmu i parlamentu, ale także przy wszelkich innych wyborach, a więc do sejmu prowincyonalnego, sejmików powiatowych, reprezentacyi miejskiej i wiejskiej, kas chorych, sądów procederowych i t. d.

Każdy powiat posiada swój komitet; ale ponieważ okręgi wyborcze, w których się obiera jednego posła n. p. do parlamentu, nieraz z kilku się składają powiatów, przeto komitety powiatowe jednoczą się w komitet okręgowy, a ten kieruje okręgiem całym pod nadzorem komitetu prowincyonalnego.

Komitety znowu powiatowe celem ułatwienia agitacyi mają utworzyć w każdem mieście i w każdym obwodzie podkomitety, które z pomocą mężów zaufania prowadzą bezpośrednią agitacyę.

Zarówno komitet prowincyonalny jak i powiatowe i okręgowe obierane są na 5 lat, w ten sposób, że walne zebranie wyborców powiatu obiera co pięć lat komitet powiatowy a oprócz tego delegata na walne zebranie delegatów W. Księstwa Poznańskiego. Walne zebranie delegatów zaś ze swego grona obiera komitet główny, prowincyonalny.

Ważnem jest w nowym regulaminie postanowienie, że komitet prowincyonalny utworzy w miarę funduszów, przez powiaty składanych, biuro informacyjne, złożone z jednej lub więcej osób, „które będzie zbierało oparte na prawdzie materyały dla użytku członków Kół poselskich i innych reprezentacyi polskich, oraz dawało objaśnienia i rady w wypadkach pogwałcenia przepisów prawnych".

Dzienniki poznańskie kładąc nacisk na to postanowienie mające zrealizować myśl niejednokrotnie już podnoszoną, zaznaczają, że urzeczywistnienie jego zależnem będzie od tego, czy ludność polska dowiedzie nieodzownej w tym wypadku ofiarności i gorliwości w spełnianiu obowiązków obywatelskich.

Nowy regulamin poleca dalej, aby do agitacyi przedwyborczej używać jak najobficiej pism ulotnych oraz odpowiednio zredagowanych odezw i rozszerzać je w jak największej liczbie. Najpiękniejsza bowiem i najbardziej zapalna przemowa wiecowa nie dotrze tak daleko jak świstek zadrukowany. Nie ma obawy o tych, co na wiec przybędą ale o tych, którzy leniwie w domu siedzą; ci nie posłyszą przemowy, więc drukowaną im trzeba wcisnąć do ręki odezwę.

W końcu nowy regulamin reguluje kwestyę składek na cele wyborcze. Wpływają one do kasy komitetu, który pokrywa z nich koszta agitacyi. Bez tych ofiar, które w danych okolicznościach mają poniekąd znaczenie podatku narodowego, niepodobna dokonać tego wszystkiego co dokonać trzeba wobec rosnącego przeciw polonizmowi naporu niemczyzny.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 kwietnia.

(Organizacya szkół średnich).

Dzisiaj rozpoczęły się w Ministerstwie wyznań i oświaty obrady ankiety, zwołanej przez P. Ministra dr. Hartla w sprawie przeprowadzenia niektórych zmian i dalszych ulepszeń w dotychczasowej organizacyi szkół średnich. Do ankiety powołano wszystkich krajowych inspektorów szkół średnich; — z naszego kraju biorą w niej udział radca Dwor. Franke i inspektorowie Lewicki, dr. German, Dworski, Stefanowicz i dr. Majchrowicz.

Pierwsze posiedzenie zagaił Pan Minister dr. Hartel, w obecności szefów sekcyi dr. Bandta i dr. Cwiklińskiego, radcy Dworu dr. Huemera i kilku referentów z Ministerstwa oświaty. W przemówieniu swojem Pan Minister wskazując na znaczenie obrad podjętych przez ludzi zawodowych i wyjaśniając program ankiety, ostrzegał przed pospiechem w zakładaniu nowych szkół, akcya taka nie jest bowiem zdrową, a może być

---

25)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VII.

(Ciąg dalszy).

Z wielką skwapliwością ujął Łaski rękę gościa, którego nazwisko, rozsławione dziełami uczonemi, nie było mu obce.

— Znając znamienitego autora *„De Sigismundi regis temporibus"* z wielkości imienia, ze sławy, z czci i znacznych w Polsce zasług, lubo *facie ad faciem* nieznajomy, poczytuję sobie dzień dzisiejszy za bardzo szczęśliwy i proszę o miejsce tak w łaskawem waszej miłości sercu, jako i w jego respekcie — mówił ze szczerą uprzejmością.

— Miejsca w sercu nie poskąpię synowi przyjaciela — odrzekł Decyusz z uśmiechem dobrotliwym — ale czy także respektu nie wiem jeszcze.

Uprzejmy wyraz twarzy Łaskiego zmienił się w jednej chwili w twardą, chłodną obojętność, która nie zachęcała do mowy poufałej.

Spostrzegł to Decyusz, przeto odezwał się, siadając znów na krześle.

— Uraziłem waszą miłość? Może mnie wyzwiesz na rękę, albo każesz swoim pachołkom wyrzucić na ulicę? Nie wolno, młody panie, albowiem jako poseł przychodzę, a godność poselską szanują nawet barbarowie. Siadaj, wasza miłość, i słuchaj uważnie.

Łaski zajął miejsce naprzeciw starca, wydąwszy wargi pogardliwie. Domyślił się, z czem wielkorządca krakowski przyszedł do niego i nie miał wcale ochoty słuchać uważnie jego poselstwa.

A Decyusz mówił:

— Wasza miłość wiesz, że król Jegomość ma przymierze z Turkiem i Wołoszynem?

Łaski milczał.

— I wiesz także, że moc turecka następuje na nasze głowy, że niewygodne sąsiedztwo zuchwałego półksiężyca, co rok bliższe, już w nasze wrota zagląda? Pokój z nim niepewny; gdy czas lada który upatrzy, rzuci się na nas, do wielkiej wojny nieprzygotowanych.

Łaski nie odpowiadał, bębniąc palcami niecierpliwie po stole.

— Dzikiej bestyi, szukającej, kogoby pożarła, nie trzeba drażnić, chce-li się mieć spokój, a wasza miłość drażnisz oną bestyę turecką, jako nierozważne chłopię drażni psa złośliwego gałązką słabiuchną.

— Czy słabiuchną gałązką, obaczymy, gdy wrócimy z wyprawy — odezwał się teraz Łaski, podkręcając wąsa. — Dziką bestyę, która szuka, kogoby pożarła, trzeba spętać, wziąć na łańcuch, skopać stopą zwycięską.

— W uściech prostackiego rycerza, który nie widzi, nie rozumie nic nad koniec swojego bezmyślnego miecza, nie zdziwiłaby mnie taka mowa, ale w uściech waszej miłości? Wasza miłość polerowałeś, ćwiczyłeś nietylko ramię, ale i rozum, dowcip; od waszej miłości ma król Jegomość prawo żądać statecznego rozsądku i baczenia dobrego.

— Statek i rozsądek są ozdobą siwych bród, mnie zaś jeszcze daleko do sędziwości — mówił Łaski, obrzucając szyderskim wzrokiem bezwzględnej niechęci zgrzybiałą postać starca. — Jako mąż uczony w historyach, powinieneś wasza miłość wiedzieć, że do dzieł śmiałych, wielkich jest zawdy tylko młodość pochopna a sposobna.

— Wasza miłość nazywasz oną swoją imprezę wielkiem dziełem?

— Nie widzę w mojej imprezie zgoła nic szkodliwego dla Rzeczypospolitej, owszem, pożytek w niej widzę i sławę i lepsze zabezpieczenie ściau południowych. Nie tak zuchwałą będzie potęga turecka, gdy się przekona, iż garstka żołnierzów z cesarzem potrafi stawić czoło silnym kupom niesfornego hultajstwa. Uda-li się moja wyprawa, jeszcze mi król i senat pięknie podziękują i zaszczytnie moją fantazyę kawalerską wynagrodzą.

— A jeżeli się nie uda? — zauważył Decyusz.

— Jedno tchórzowie myślą o niepowodzeniu.

— Chwali się waszej miłości, że dufasz swojej sile i swojemu dowcipowi, losy jednak wojny spoczywają w ręku Boga.

— I w mieczach walecznych, prowadzonych przez dobrego hetmana.

Decyusz milczał czas dłuższy, spoglądając na Łaskiego wzrokiem niechętnym. Było tyle uporu w głębokiej pionowej bróździe, która utworzyła się na samym środku czoła młodego magnata, tyle stanowczości w jego ustach zaciśniętych, iż zwątpił o pomyślnym skutku swojego poselstwa. Zrozumiał, że miał przed sobą jedną z owych natur gwałtownych, niepohamowanych, do których słowo rozwagi nie znajdzie nigdy drogi, które słuchają tylko podszeptów własnej fantazyi, głuche na wszelkie przestrogi, chociażby one pochodziły od samego Boga.

Nie zostawało mu nic innego, jak wykonać poselstwo, z którem przyszedł.

— Pan kanclerz Ocieski byłby bardzo rad odwiedzinom waszej miłości — rzekł.

— Panu kanclerzowi tak daleko do mojej gospody, jako mnie do jego dworu. Chce-li mnie pan Ocieski widzieć, niech przyśle swojego dworzanina i zapyta, czy go przyjmę — odpowiedział Łaski.

— I nasz pan najmiłościwszy chciałby mówić z waszą miłością.

— Królowi Jegomości powiedz wasza miłość, że trafię do niego sam, gdy będzie z czem. Z próżnemi rękami nie staje nikt przed panem.

— Jest-li to ostatnia odpowiedź waszej miłości?

Podnosząc się, schylił Łaski głowę.

— Dlaczego upiera się wasza miłość przy tej imprezie? — zapytał jeszcze Decyusz.

— Chociaby dlatego, że się tak Łaskiemu podoba — odpowiedział wojewodzic opryskliwie.

Z trudem, jak po dokonaniu ciężkiej pracy, dźwignął się Decyusz z krzesła. Jego drobna, sucha postać zdawała się jeszcze mniejszą, jego zwiędła, siecią zmarszczek pokryta twarz, jeszcze starszą. Znużyła go rozmowa z butnym paniczem.

Wziąwszy ze stołu czarny, aksamitny beret, ozdobiony białemi, strusiemi piórami, szedł wolnym krokiem ku drzwiom. Przed samym progiem odwrócił się i spojrzawszy na Łaskiego wzrokiem, pełnym wyrzutu, odezwał się z goryczą w głosie:

— Chociaby dlatego, że się tak Łaskiemu podoba.... A jutro będzie się podobało panu Zborowskiemu wypowiedzieć wojnę Tatarzynowi, pojutrze panu Górce wtargnąć ze swojemi chorągwiami w granicę szląskie, za tydzień panu Tarnowskiemu rzucić się na Węgry, za miesiąc panu Myszkowskiemu iść na Morawę i tak dalej.

— Niech sobie każdy czyni, co mu się zda być dobrem — rzekł Łaski — albowiem wolność jest klejnotem, przewyższającym wszystkie bogactwa i splendory królestw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nawet szkodliwą, jeżeli się dla niej nie zabezpieczy z góry warunków, mających stanowić o jej powodzeniu.

Szereg referatów, których jest pięć (oficyalnych, t. j. umieszczonych na programie) rozpoczął inspektor Leszanofsky z Tyrolu bardzo dobrą i szerokie horyzonty, obejmującą rozprawą na temat **ulepszeń w zakresie nauczania i wychowania w szkołach średnich**. Rozprawa obudziła wielkie zajęcie i wywołała żywą dyskusyę, w której brali udział także i nasi inspektorowie, wykazując, że niejeden z dezyderatów, wyrażonych przez referenta, nasza Rada szkolna krajowa wprowadziła w Galicyi w życie już od kilku lat. Oświadczenie to przyjęli niemieccy inspektorowie do wiadomości nie bez pewnego zdziwienia, że Galicya wyprzedziła ich, którzy uważają się za powołanych organizatorów na polu edukacyi publicznej.

Po południu o godz. 4 podjęto dalszy ciąg obrad.

Wiedeń, 16 kwietnia.

(Z bieżącego tygodnia).

(i) Pomimo ciszy parlamentarnej, ferye świąteczne mijają wśród silnych i szybko po sobie następujących, choć różnorodnych wrażeń. Echa agitacyi w obozie czeskim, to znowu odznaczenie Prezydenta Ministrów najwyższym orderem, stanowią przedmiot dyskusyi i ogólnego zainteresowania podobnie jak smutny los trzech nieszczęsnych turystów wiedeńskich, którzy zapragnęli mimo najfatalniejszej niepogody urozmaicić sobie czas świąteczny wycieczką na szczyt „Hochschwab" (w Alpach styryjskich) a znaleźli tam śmierć — i jak dzisiejsza uroczystość ponownej instalacyi burmistrza wiedeńskiego dr. Luegera.

Wysokie odznaczenie dr. Koerbera poczytano ogólnie za nowy dowód uznania niepospolitych zasług i znakomitej działalności dzisiejszego Premiera ze strony Korony, oraz za objaw, że Monarcha żywi niezmienne zaufanie do Prezydenta Ministrów i pochwala jego zabiegi i system polityczny. W taki sposób zrozumiała to odznaczenie cała niemal prasa wiedeńska i tak je komentuje.

Dr. Lueger, w dniu 3 b. m. po raz szósty wybrany burmistrzem Wiednia, obecnie po raz drugi w urzędzie tym zatwierdzony, dzisiaj wśród wielkich uroczystości złożył po raz wtóry przysięgę urzędową w ręce Namiestnika. Pomimo całej pompy, jaką przy-[illegible] że w sali ceremonialnej ratusza wiedeńskiego zebrało się około 4.000 osób, wiele deputacyj, cechy i t. d., pomimo, że nawet członkowie rady ustawili się szpalerem na schodach, aby powitać Namiestnika hr. Kielmansegga, którego sprowadzono we wspaniałej karocy miejskiej, — uroczystość dzisiejsza inny miała charakter i nie wywołała wśród szerszej publiczności ani w części tego zainteresowania, jakie towarzyszyło przed laty sześciu temu aktowi. Wówczas, co prawda, po poprzednich niefortunnych próbach złożenia rządów miasta w ręce dr. Luegera, ostateczne zatwierdzenie go w urzędzie burmistrza, miało dla niego i dla jego zwolenników charakter tryumfu, — dla przeciwników zaś pozory klęski. Plac przed ratuszem zalegały też wówczas tłumy; wojsko utrzymywało porządek i strzegło publicznego spokoju.

Obecnie tłumów na ulicy już nie było; bezpieczeństwu publicznemu i spokojowi nic nie zagrażało, — zamiast wojska, pogotowie policyi pełniło służbę a przed ratuszem zgromadzili się tylko stali zwolennicy i towarzysze wszystkich publicznych uroczystości, tudzież zwykła, gapiąca się gawiedź uliczna. Dr. Lueger, któremu nawet najzaciętsi przeciwnicy nie mogą odmówić pewnych zasług dla miasta, w odpowiedzi swej na przemowę Namiestnika, z niezwykłą u niego skromnością, zaznaczył, że „wiele rzeczy pragnął osiągnąć, niektóre osiągnąć powiodło mu się, wiele jednak jeszcze pozostało nieosiągniętych". Przeciwnicy jego — liberali wiedeńscy — upatrują zbytni optymizm w innych słowach burmistrza, mianowicie, gdy zapewniał, że w Wiedniu panuje spokój, że podżegacze nie znajdują tam pola do swej roboty, że Wiedeńczycy nie czują nienawiści do współobywateli swych innej narodowości i że w ogóle w Wiedniu nie ma walk narodowościowych.

Ta sama fatalna niepogoda, która prawdopodobnie przyprawiła o śmierć trzech nieoględnych turystów na urwistych stokach „Hochschwab", — dała się we znaki także Wiedniowi. Uroczystości Wielkanocne musiały w skutek niej odbyć się skromniej, wewnątrz świątyń Pańskich. W szczególności także OO. Zmartwychwstańcy musieli zaniechać zamiaru urządzenia procesyi w czasie Rezurekcyi w około kościoła, a ograniczyć się do urządzenia jej we wnętrzu szczelnie nabitej pobożnymi rodakami świątyni naszej. Uroczystość celebrował prepozyt O. Bakanowski, w asystencyi OO. Ofierzyńskiego, Kuklińskiego, Lutrzykowskiego i Mikołajewskiego. Przed niosącym w procesyi monstran-[illegible] czajem długi rząd wybitniejszych parafian kościoła polskiego, jak prof. Pochwalski, radcy Dworu Sawicki i Rosner, radca Wacław Zaleski, dr. Harajewicz i t. d., i t. d.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram.)

Budapeszt, 18 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł Ludwik Hollo zabrawszy głos w sprawie osobistej, odparł zarzut, jakoby on, jako naczelny redaktor dziennika *Magyar Orszag*, wydawał polecenie, by współpracownicy dziennika bez względu na prawdę podawali sensacyjne wiadomości. Mowca zaznaczył, że dziennik jego bynajmniej nie jest pismem rewolwerowem.

Następnie Izba rozpoczęła dyskusyę nad **prowizoryum budżetowem**: Poseł Franciszek Kossuth w imieniu stronnictwa niezawisłości, wyjaśnia swe stanowisko w tem trudnem obecnem położeniu. Cała odpowiedzialność spada na rząd, który nieprawidłowo tłómaczył regulamin i zamiast przedłożyć do obrad sprawy, związane pewnym stałym terminem, przedłożył ustawę wojskową. Zamiast obrad nad budżetem, zmusza rząd Izbę do obrad nad przedłożeniem wojskowem, nakładającem na kraj ciężkie daniny. Stronnictwo niezawisłych, podczas obrad nad pierwszem prowizoryum budżetowem, zachowało się z zupełną lojalnością w nadziei, że rząd skieruje działalność parlamentu na drogę ustawową. Rząd jednak nadużył tej lojalności i wypełnił czas prowizoryum przedłożeniami wojskowemi.

W dalszym ciągu mowca uzasadniał swoje opozycyjne stanowisko względem rządu w ogóle a względem prowizoryum budżetowego w szczególe i postawił rezolucyę wzywającą rząd do tego, aby po prowizoryum budżetowem poświęcił obrady wyłącznie rozprawie budżetowej, a zarazem wyrażającą nieufność dla rządu, z powodu, że nie dąży do niezawisłości Węgier, jako państwa.

Poseł hr. Jan Zichy (katol. str. lud.) upatrywał przyczynę obecnego trudnego położenia politycznego w zlaniu się dawnego stronnictwa narodowego z dawną partyą liberalną. Stronnictwo katolicko-ludowe nie chce, aby gabinet rządził pozakonstytucyjnie i dlatego oświadcza się za prowizoryum bu-[illegible]

Po tem obrady nad owym przedmiotem przerwano i przystąpiono do rozpraw nad interpelacyami. Minister honwedów bar. Fejervary, odpowiadając na interpelacyę Pappa, powołał się na onegdajsze swoje wywody w sprawie śpiewania „Boże wspieraj" w szkole kadeckiej w Pięciokościołach i prosił o przyjęcie swej odpowiedzi do wiadomości. Po ostrej polemice p. Pappa z ministrem, na wniosek opozycyi postanowiono nad tą kwestyą głosować dopiero na posiedzeniu następnem i to imiennie.

Prezes gabinetu Szell odpowiadał następnie na interpelacyę w sprawie onegdajszych zajść w Zagrzebiu i oświadczył, że wprawdzie doniesienia dzienników opozycyjnych były bardzo przesadzone, jednakże nie da się zaprzeczyć, że demonstracye te były wymierzone przeciw węgierskiej idei państwowej. Burzliwe jednak żywioły znajdują się wszędzie, a obywatelstwo Zagrzebia udziału w zaburzeniach nie brało. Odpowiedź tę Izba przyjęła do wiadomości, poczem posiedzenie zamknięto, naznaczając następne na dziś. Przy końcu posiedzenia odczytano nagłe interpelacye, które będą traktowane na dzisiejszem posiedzeniu, między innemi interpelacyę p. Visontaya o położeniu węgierskich robotników w Galicyi.

Walka przeciw zakonom we Francyi.

Rugowani z Francyi zakonnicy przygotowują się, według paryskich dzienników, do odjazdu, nie chcą jednak ustąpić inaczej, jak pod naciskiem przemocy. W zeszłą niedzielę odbyła się w kościele Dominikanów w Faubourg Saint Honoré ostatnia Msza św. O. Boulanger miał wzruszającą przemowę, w której wspomniał o działalności Dominikanów dla dobra Francyi. Przełożony Braci szkolnych z Ploermel rozkazał im nie opuszczać zajmowanych posad w szkołach. 368 szkół tej kongregacyi będzie musiał rząd zamykać gwałtem. Część Braci szkolnych udaje się do Kanady, do Ameryki środkowej i południowej, a około 500 Marystów do Anglii, Afryki południowej, Australii i Chin. Stany Zjednoczone przyjmą znaczną większość wypędzonych. Biskupi Stanów Zjednoczonych oświadczyli, że mogą natychmiast znaleźć miejsce i zatrudnienie dla 10.000 Braci szkolnych i Miłosierdzia, jakoteż dla 25.000 Sióstr Miłosierdzia. Kanada i Australia obiecują zasiłki ze strony rządu dla [illegible]

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED"

(z angielskiego.)

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Wilfred odczuł od razu pewną, niezwykłą oziębłość w tonie i sposobie zachowania się przyjaciela.

— Zagarniam cię dla siebie — rzekł serdecznie. — Będziemy codziennie filozofowali wśród ruin.

— Dziękuję ci. Za mało jednak będę miał na to czasu.

— Co on ma do mnie? — pomyślał Wilfred. Czyżby się zakochał w mojej małej Nellie? Ale cóż znowu.... Ona nie jest już moją.... a on nie ma powodu do zazdrości. — I tak dziwnie jest skomplikowana ludzka natura, że Wilfred uczuł w tejże chwili coś na kształt gniewu na myśl, że ktoś inny chciałby zająć miejsce, opuszczone przez niego.

Saint-John odprowadził Nellie, z roztargnieniem odpowiadając na nieskończone pytania, któremi dzieci zarzucały swego kuzyna Huberta. Jemu także snuły się po głowie różne postanowienia:

— Nie pozwolę — myślał — aby ten samolub czynił sobie igraszkę z jej czci; ona nie może być dla niego chwilową miłostką.... Nad tem czuwać będę!

XXVII.

Nazajutrz pani Goldwin otrzymała od Sylwii bilecik następującej osnowy: „Czy zechce pani wziąć udział w zamierzonej przez nas wycieczce do Castel-Fusano? Wyjeżdżamy o godzinie dziesiątej. Oczywiście raczy pani wziąć z sobą dzieci i miss Dawson".

Zaproszenie to udzieliła pani Goldwin Hubertowi.

— Jaką dasz odpowiedź? — zapytał.

— Pojadę chętnie, ale brać jej z sobą nie myślę. To byłoby niedorzeczne....

— Dlaczego? Przecież to jasne. Nie chcę, aby się spotkała z lordem Athelstone....

— Przecież mogą i bez tego spotykać się codziennie....

— Nie będą już się widywać. Wierzę słowu Nellie. Opowiedziała mi o przechadzce na terasie Pincio, a ja zwróciłam jej uwagę, że pewne rzeczy, chociaż w istocie swej niewinne, mogą być wszakże źle tłómaczone. — Biedactwo przyrzekło mi, że odtąd nie upoważni nigdy lorda Athelstone do takiej przechadzki; gdyby jednak wzięła udział w pikniku, nie mogłaby uniknąć spotkania się z nim.

— Właśnie dla tego proszę cię, abyś ją wzięła z sobą. Zdaje mi się zresztą, że nie będzie rzeczą trudną uzyskać i dla mnie zaproszenie.

— Bezwątpienia. Ale wytłómacz mi, bo doprawdy nie rozumiem....

— Przecież to jasne. Jeżeli nie mylisz się w swem wnioskowaniu, Wilfred będzie zajęty wyłącznie panną Brabazon; w każdym razie nie będzie mógł tak łatwo rozdzielić swoich zabiegów. Nellie to spostrzeże i może będzie uleczoną. Długo nad tem myślałem, kuzynko; potrzeba, ażeby to dziecko dowiedziało się prawdy, trzeba także ażebym i ja o niej się dowiedział....

Nazajutrz cztery odkryte powozy wyruszyły równocześnie z placu d'Espagne; pojazd pań Brabazon, ku wielkiemu zmartwieniu Wilfreda, miał tylko dwa miejsca; to też lord Athelstone oświadczył, że pojedzie konno.

Rozmowy prowadzone w tych powozach nie były pozbawione pewnego znaczenia.

— Tak.... tak.... — mówiła lady Athelstone do siedzącego obok biskupa, przyszłość mego syna trapi mnie niemało; nie będę miała spokoju, dopóki Wilfred się nie ożeni.... i to stosownie....

— Ośmielę się zwrócić uwagę drogiej pani, — odparł uprzejmie biskup, — że wszystko przemawia za tem, iż rzeczy przybiorą pożądany przez panią obrót. Może być pani szczęśliwą i dumną z wyboru, jaki lord Athelstone niebawem zapewne uczyni....

— Bezwątpienia.... chociaż rodzina ze strony matki.... ale ja nie mam próżności... Jesteśmy wszyscy równi wobec Boga, a zresztą twoja aprobata, księże biskupie, jest tu to w ową stronę, że lękam się, aby jakiś wpływ przeciwny nie zdołał w ostatniej chwili....

— Jakiegoż wpływu może się pani obecnie obawiać?

— Ach, mój Boże, zaledwie wiem.... to jest wytłómaczyć nie mogę.... słowem, że lękam się, aby miss Brabazon nie wzięła zbyt na seryo objawów nadmiernej dobroci, którą Wilfred okazuje tej guwernantce Goldwinów.... Gdyby ksiądz biskup był łaskaw zwrócić uwagę Wilfreda, że czyni bardzo źle, bo kompromituje tę małą, a zarazem naraża własną przyszłość....

— Na zapalczywego młodzieńca — odparł biskup, chwiejąc głową, — ten ostatni argument nie podziałałby wcale, a przytem nie ośmieliłbym się nigdy poruszać tak delikatnego przedmiotu, chyba gdyby okoliczności mnie do tego upoważniły.

W pojeździe pani Goldwin dzieci szczebiotały jak ptaszki, od czasu do czasu przywoływane do porządku przez nauczycielkę, która wnet potem przenosiła swój wzrok w daleką przestrzeń, albo zachwycała się kwiatami, rosnącymi przy drodze. Saint-John studyował przewodnik „Murraya". Nagle, Tricksy, starsza z Goldwinówien ujrzała w dali pędzącego galopem jeźdźca.

— Patrz, patrz, panno Nellie! — zawołała — jak ten pan pędzi! Nellie już go przedtem spostrzegła. Rzeczywiście wyglądał wspaniale na koniu. I przypomniała się jej nagle owa ścieżyna w Ripple i ów chłopaczek, przejeżdżający wzdłuż żywopłotów na swym białym koniku.

— Ależ to ten sam pan, który spacerował z nami niedawno! zawołała znów Tricksy.

— Tak, to lord Athelstone.... — odrzekła Nellie spokojnie.

— Zbliżamy się do moczar, skąd Rzymianie dobywali sól za czasów królów — rzekł Saint-John, aby przerwać kłopotliwe milczenie. Nikt wszakże nie zwrócił na to uwagi.

W powozie pani Brabazon matka mówiła do córki:

— Znasz go bezwątpienia dość dobrze, aby wiedzieć o tem, co tu ma główne znaczenie: podoba ci się, czy nie?...

Sylwia uścisnęła dłoń matki.

— Jeszcze i to ma niemniejsze zna-[illegible]

jestem; inaczej.... — Zatrzymała się chwilę i dokończyła:

— O małżeństwie mam tak wysokie pojęcie, że bez tej zupełnej pewności....

— O, moje dziecko, nie należy zbyt wiele wymagać; ty zresztą, wierz mi, będziesz miała nad nim przewagę. Lord Athelstone mógł być lekkomyślnym, pisał, jak mówią, rzeczy dziwaczne, ale serce i m[illegible] zorganizowane dobrze, a to wystarcza mij go, radzę ci szczerze.....

— Nie, dopóki w mej myśli chociaż cień wątpliwości, nie pośl[illegible] Jestem dumna i znam siebie. Oddam kowicie memu mężowi, żyć będę i u niego, ale pierwej chcę wiedzieć, czy czywiście do mnie należy. Do tego trzeba mi próby ...

— Nie masz słuszności! — P[illegible] my, że lord nie jest ani lepszy, ani g[illegible] innych, że jest — powiedzmy otw[illegible] chwiejnym, niestałym.... zawsze je[illegible] ciebie powróci. Takiej jak ty kob[illegible] opuszcza się nigdy; wpływ twój bę[illegible] wzmagać, zaręczam ci, w miarę upł[illegible] Dzisiaj on kocha cię namiętnie: gdy cię pozna dobrze, będzie cię uwielbiał.... Inaczej musiałby chyba być człowiekiem, pozbawionym wszelkich szlachetniejszych uczuć.

— Niestety, do uwielbienia nie mam żadnego prawa, a natomiast jestem starszą od niego o cztery lata....

— Cóż to znaczy, że ktoś przypadkiem rok lub dwa urodził się wcześniej czy później, czyż to może być powodem rozłączenia ludzi, którzy pod każdym innym względem sobie odpowiadają?

— A gdyby kobieta młodsza i piękniejsza, o charakterze bardziej giętkim, opanowała go wówczas, gdy ja zwiednę i postarzeję się.... Strach pomyśleć.... Nie, pójdę za radą Frances i każę mu czekać....

— Zastanów się jeszcze dobrze.... On ci nie jest obojętnym. Utracisz go i będziesz żałować.

— Jeżeli utracić go tak łatwo, nie miałabym żadnej racyi żałować.... Zresztą, droga mamo, niepodobna mi postąpić inaczej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Socyaliści dopuścili się gorszącego wybryku w kościele paryskim *Nôtre-Dame de Lorette*. Gdy Dominikanin Hebert wygłaszając kazanie wyrzekł w ambony słowa: „Prześladują nas, jak prześladowali Chrystusa, jesteśmy ofiarami odstępców, lóż i przywódców masoneryi“, zawołał obecny socyalistyczny literat Gustaw Tery na cały głos: „Dosyć tego, domagam się głosu!“ Równocześnie zawołał jego współtowarzysz Wiktor Charbonnel: „Ksiądz nie masz prawa tu przemawiać, jeszcze mniej prawa masz nas obrażać“. W kościele nastąpiło naturalnie wielkie zamięszanie i wzburzenie. Otoczono krzykaczy i wyrzucono na ulicę. Przy spisywaniu z nimi protokołu w policyi oświadczyli, że i w przyszłości będą w kościołach w podobny sposób występować, gdyby którykolwiek zakonnik poważył się zaczepić ustawy republiki.

Paryż, 18 kwietnia. Onegdaj zjawili się komisarze policyjni w 26 kongregacyjnych szkołach ludowych paryskich, aby doręczyć dekrety rozwiązujące. Termin do opuszczenia oznaczono na 1 do 3 miesięcy.

Paryż, 18 kwietnia. Sędzia śledczy przesłuchiwał wczoraj po południu redaktora dziennika *Petit Daufinois* Bessona z powodu skargi o oszczerstwo, wniesionej przeciw niemu przez Edgara Combesa, syna prezydenta ministrów, przeciw któremu podniesiono znane zarzuty usiłowanego przekupstwa w sprawie zakonu Kartuzów. Besson oświadczył, że zeznania swe poczyni jedynie przed sądem przysięgłych i prosił, aby go przed ten sąd postawiono.

Paryż, 18 kwietnia. Arcybiskup paryski kardynał Richard wystosował do przełożonych rozwiązanych kongregacyj okólnik, w którym ubolewa nad nieszczęściem, jakie spadnie na Francyę z powodu rozwiązania kongregacyj; mimoto wzywa do poddania się ustawom i do pracy dla dobra Francyi nawet poza jej granicami.

Prezydent Loubet w Algierze.

W dniu, gdy prezydent Loubet zawitał do Algieru upłynęło właśnie lat 60 od czasu, jak przeistoczono dziedzictwo Abd-el-Kadera na prowincyę francuską. Zdawałoby się, czas to dostateczny, aby wcielony nabytek zlał się z całością organizmu mocarstwowego w jedną całość. Dziwnem jednak zrządzeniem losu, a raczej stosunków, Algier nie przestaje dotąd być dla Francyi źródłem obaw i przedmiotem troski. Mimo tylu ofiar poniesionych przez nią dla zamorskiej posiadłości, nie przybrała ta prowincya cech francuskiej kolonii do tego stopnia, by można było powiedzieć na pewno, iż nigdy nie oderwie się już od macierzystego pnia.

Algier jak był ongi, tak też jest dotąd zbiorowiskiem najrozmaitszych nacyj. Z 5 milionów mieszkańców, które podał ostatni urzędowy spis ludności, wciągnięto zaledwie 7 prc. do rubryki Francuzów. Resztę tworzą obcy, formalnie tylko naturalizowani, jako to Hiszpanie, Maltańczycy, Grecy, a przedewszystkiem Włosi. Jest zresztą dużo obcych, którzy nie postarali się nawet o naturalizacyę, wolni więc są od wszelkich zobowiązań wobec krajowego rządu.

Rozpatrując dokładniej materyał cyfrowy spisu ludności, uwzględniając owe szczególne stosunki narodowościowe dojdziemy do przekonania, że nawet oficyalnie ustalone 7 prc. Francuzów w Algierze trąci przesadą, że na stu mieszkańców w istocie zaledwie 3-ech do 4-ech czuje się naprawdę Francuzami, w czem jeszcze połowę zaliczyć wypada do ludności zmiennej, jako członków armii, urzędników i t. p. Oczywiście w takich warunkach krzewienie ducha szczerze francuskiego musi postępować bardzo powoli i kto wie nawet czy kiedykolwiek da się osiągnąć w dostatecznej mierze. Utrudnia sprawę brak niemal zupełny Francuzów osiadłych zdawien dawna w Algierze, a więc takich, którzy przywiązaliby się do tej ziemi mocą tradycyi rodzinnej, którzy uważaliby Algier za drugą ojczyznę. Zazwyczaj bowiem drugie już pokolenie przenosi się do kraju macierzystego, aby tam wśród przyjemniejszych oczywiście stosunków niż w Algierze spożywać to, czego dorobili się ojcowie w kolonii.

Z pośród obcych najmniej jeszcze kłopotu sprawiają Francuzom Hiszpanie, pomimo, że najhałaśliwsi i najwięcej roszczą pretensyj. Ale to właśnie krzykactwo osłabia ich i odejmuje przybyszom z nad Tagu cechę niebezpiecznego dla kolonii żywiołu.

O wiele gorzej ma się rzecz z Włochami. Osiedleni najgęściej nad morzem Śródziemnem, pozostają oni w ścisłych stosunkach z ojczystem królestwem i bynajmniej nie tają się z separatyzmem, z dążnością zwłoszenia tej części Algieru. Ich stanowisko może też ważną odegrać rolę w ukrytej walce Francyi z Włochami o hegemonię na morzu Śródziemnem.

Tego stanu rzeczy nie zdoła zmienić ani pełna serdecznych zapewnień wymiana depesz pomiędzy Rzymem i Paryżem z powodu podróży Loubeta, ani nawet imponująca manifestacya floty włoskiej ku czci prezydenta Francyi zarządzona. Pod popiołem tleją iskry sprzecznych interesów i tleć muszą tak długo, aż jeden z nich weźmie górę nad drugim.

Dowodem tego, choćby skargi równocześnie dochodzące z Rzymu, a skierowane przeciw Francyi, że jedną ręką głaszcząc Włochy, drugą podnosi ustawicznie przeciwko interesom ich na morzu Śródziemnem. — Rana zadana przez Francyę Włochom w Tunisie jeszcze się nie zasklepiła, a powątpiewać wolno, czy p Delcassé okaże się dość zręcznym, by nad owemi sprzecznościami wznieść trwały most pojednania.

Loubet niezawodnie z prawdziwem zadowoleniem przyjmie w Algierze hołd floty włoskiej; fraternizacya Włochów z Francuzami przybierze przy tej sposobności jak najwspanialsze pozory sympatyi. nie mniej jednak, ilekroć na morzu Śródziemnem ta, czy owa sprawa nada się do wyzyskania jednej strony przez drugą, wylewy platonicznej przyjaźni pójdą w niepamięć. Nierozstrzygnięta kwestya przewagi na morzu Śródziemnem pozostanie pomimo podróży Loubeta kością niezgody pomiędzy Francyą i Włochami. Rywalizacya ich sięga zbyt głęboko w istotę stanowiska mocarstwowego, by czysto ceremonialnym aktem dała się zażegnać, a choćby tylko złagodzić.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Wiedeński *Fremdenblatt* przytacza rozmowę, ogłoszoną w *Pester Lloydzie* przez korespondenta tego pisma z austro-węgierskim ambasadorem w Konstantynopolu baronem Calice i pewnym niewymienionym po nazwisku wysokim dostojnikiem tureckim. Baron Calice stwierdził wobec dziennikarza węgierskiego, że sułtan ma chęć i wolę do przeprowadzenia reform, że jednakże w Turcyi nawet wola padyszacha liczyć się musi ze stosunkami. Największą przeszkodą w przeprowadzeniu reform jest opór mahometańskich Albańczyków, a dalej ta okoliczność, że w Macedonii za mało jest chrześciańskich obywateli, którym powierzyćby można urzędy, konieczne do wprowadzenia reform w życie.

Turecki dygnitarz wypowiedział to samo przekonanie o dobrych chęciach sułtana, co ambasador austryacki, a zarazem podniósł, że wielki wezyr Ferid-basza podziela dążenia swego monarchy i przystąpi do przeprowadzenia reform pomimo angielskich intryg.

Na zapytanie dziennikarza, czy istotnie wchodzą tu w grę intrygi angielskie, odparł ów dygnitarz: Z całą pewnością. Anglicy zaopatrują w pieniądze komitety i oddziały bułgarskie. Mamy stwierdzone należycie wiadomości, że urządzili sobie osobną pocztę, a ich agenci załatwiają przesyłki pieniędzy dla celów agitacyjnych. Stara to polityka Anglii: prawą ręką podaje biblię bezpłatnie, a lewą sprzedaje broń drogo. Anglików irytuje fakt, iż Austro-Węgry i Rossya, bez zgody Anglii i nie pytając się jej o to, zażądały reform dla Macedonii, a sułtan przychylił się z całą gotowością do tego żądania.

Jeden z dzienników ateńskich ogłasza rozmowę z konsulem austro-węgierskim w Tessalonice. Na zapytanie, jakie jest położenie w Macedonii, miał odpowiedzieć konsul, że bezwarunkowo nie jest ono pokojowem, ale też nie jest tak groźnem, jak je przedstawia prasa w niektórych krajach. Niektóre wypadki w Macedonii, wcale nie nadzwyczajne, podniesiono do potęgi i nadano im znaczenie, jakiego nie posiadają. Reformy, proponowane przez Austro-Węgry i Rossyę, będą przeprowadzone, bo tym razem Turcya już na seryo o nich myśli. Przeprowadzenie zaś reform sprowadzi bezwątpienia uspokojenie.

Do dzienników angielskich donoszą z Konstantynopola, że w wilajecie monastyrskim pożogi, mordy i inne zbrodnie są na porządku dziennym. — Albańczycy, Turcy i Bułgarzy w równej mierze ponoszą winę. — W ostatnich dniach Bułgarzy zniszczyli całą wieś turecką i wymordowali wielu jej mieszkańców.

Z powodu morderczego zamachu na konsula rossyjskiego w Mitrowicy, Szczerbinę, którego to zamachu dopuścił się, jak wiadomo, sfanatyzowany żołnierz albański, prasa rossyjska domaga się, aby sułtan raz już „wziął w kluby“ niesfornych Albańczyków.

Dla przywrócenia powagi sułtana — pisze między innymi *Nowoje Wremia* — trzeba znieść przyboczną gwardyę sułtańską, złożoną wyłącznie z synów Albanii i rozbroić Albańczyków, zamieszkałych w Starej Serbii i Macedonii. Wówczas dopiero będzie można mówić o reformach w tych europejskich prowincyach Turcyi, w których przeważa ludność chrześciańska. Bez tego, zapewnienia Turcyi, że zreorganizuje zarząd wewnętrzny tych prowincyj w duchu, wskazanym przez mocarstwa, muszą pozostać literą martwą“. W innym artykule ten sam dziennik tak się wyraża: „Ponieważ Albańczycy gotowi są najwidoczniej wystąpić orężnie przeciwko reformom, przeto W. Porta musi pojąć, że trzeba temu koniec położyć. Musi ona zdecydować się na wybór pomiędzy Albańczykami a reformami i rozważyć następstwa wyboru. Środka niema i być nie może, a czasu do namysłu jest bardzo mało“. Mniej więcej w ten sposób odzywają się inne organa prasy rossyjskiej i tak samo, jak *Nowoje Wremia*, zwracają się do sułtana z kategorycznem żądaniem zastosowania wszelkich środków represyjnych względem ludności muzułmańskiej w Albanii.

Londyn, 18 kwietnia. Do *Timesa* donoszą z Sofii, że przewódcy powstańców macedońskich uchwalili zaniechać w tym roku powszechnego powstania, a natomiast prowadzić partyzantkę polegającą głównie na napadaniu oddziałów wojsk tureckich i przerywaniu połączeń kolejowych.

Salonika, 18 kwietnia. Pogrzeb konsula rossyjskiego w Mitrowicy, Szczerbiny, odbył się z wielką okazałością. Pochód otwierały dwa bataliony piechoty z muzyką, następnie postępowały oddziały żandarmeryi i policyi. Dalej postępowali kawasi konsulatów, oddziały marynarki tureckiej i rossyjskiej, następnie zaś orszak duchowieństwa z metropolitami rossyjskim i greckim na czele. Personal konsulatu rossyjskiego niósł ordery i odznaki zmarłego. W porcie krzyżowiec „Doniec“ zabrał zwłoki zmarłego aby je zawieźć na Konstantynopol i Odessę do Czernigowa.

KRONIKA

Lwów, 18 kwietnia.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński przybędzie w poniedziałek do Wiednia, a ztamtąd uda się na pogrzeb ś. p. ks. Sanguszki do Tarnowa. Następnie powróci P. Namiestnik do Lwowa.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki,** który przebywa obecnie w Nervi, ma się znacznie lepiej.

26)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy).

Baron szybkim krokiem szedł do gabinetu, otworzył drzwi, a widząc hrabiego i Polusia siedzących rzekł zaraz z progu:

— Hrabio, ten waryat żąda listów.... wiesz, listów z poleceniem....

— Ach tak, domyśliłem się tego, mam przygotowane, — sięgnął do kieszeni, poszukał i oddał.

— Zaraz wracam, — zawołał baron na odchodnem.

— Widziałeś sam kuzynie, jesteśmy w mocy tego człowieka.... ma nasze życie, przyszłość, spokój w swych rękach.

Polusiowi cała ta sprawa wydała się podejrzaną, i tonem chłodnym spytał:

— Jednak to dziwne, aby człowiek taki, jak hrabia Krasnojarski i baron Moren, bali się jakiegoś zdemaskowania?

— Bywają takie wypadki.... bywają, nie uwierzyłbym, gdybym sam na sobie tego nie doświadczył.... Ach, otóż i baron.... cóż?

— Uspokoił się.... wychodzi.

— Przed chwilą opowiadałem, baronie, — mówił hrabia pewnym, równym głosem, — że nasze życie i honor zależy od tego człowieka.... zechce — i po nas.

— Ale zkąd? ale dlaczego? — spytał Poluś podejrzliwie.

— Hrabio, przecież przed kuzynem nie potrzebujesz się ukrywać, — rzekł baron z wymówką w głosie, — a nie chcesz, ja sam opowiem.... przecież nie zdradzi

— Panie baronie, podobne podejrzenie! — zawołał Poluś zaperzony.

— Uspokój się pan, mówiłem pod przenośnią, że nie powiesz innym, najbliższym osobom, bo to tajemnica.... wielka tajemnica i sza, — przyłożył palec do ust.

— Cóż było?

— Przed rokiem ogłosiły gazety przyjazd kanclerza potężnego mocarstwa.... rozumie pan.... Otóż hrabia i ja opracowaliśmy projekt manifestacyi.... bardzo poważnych, bardzo doniosłych.... ho, ho, gdyby się było udało, karta Europy wyglądałaby inaczej.... Kopie rozesłaliśmy do wybitnych jednostek, a oryginał z naszymi podpisami miał hrabia u siebie.... nagle ginie oryginał i pewnego dnia zjawia się ten pan u nas i przedstawia się jako właściciel oryginału.... Skarżyć go, wyda się manifestacya zamierzona i my będziemy karani, więc cierpimy w cichości.... do czasu.... Już obmyśliłem sposób wydostania kompromitujących papierów.... ale to tajemnica.

— Teraz rozumiem, — rzekł Poluś, dumny z posiadania tajemnicy, — no, no, nie wiedziałem, że panowie bawicie się w politykę.

— Trudno, kuzynie, człowiek nietylko żyje dla siebie samego, — odezwał się hrabia ze skromną miną.

— A cóż się stało z manifestacyą? — dopytywał się Poluś.

— Ostrzeżono kanclerza, i nie przyjechał.

— Jaka szkoda! — westchnął Poluś.

— Cóż robić, — rzekł baron, — no, panowie, pijmy; nie lubię pełnych kieliszków.

— A ja próżnych, — zaśmiał się hrabia.

— Jakież projekta na dzisiaj? — spytał Poluś z poufałością w głosie, bo tajemnica zbliżyła go do nich.

— Hm.... co, gdzie dają?

— Hrabio.... radzę na „Gejszę“, to wesoła operetka.... ubawi się pan.

— Bardzo dobrze, — przemówił Poluś, — byleśmy przyszli wcześnie, to tak niemiło przesuwać się do krzesła.

— Kto lubi swobodę, a wiem że lubią ją Ukraińcy, ten bierze lożę, — zaśmiał się baron.

— Tak, tak, — dodał hrabia poważnie, — loża to wyższy szyk.

— Więc wezmę lożę, ale panowie pozwolą ze mną.

— Hm.... obiecałem coprawda winta hrabiemu Lolusiowi, — mówił zwolna hrabia, — ale dla kuzyna.

— Ach, daj się hrabio namówić.... wint nie ucieknie.... sam przeproszę Lola.

— A ja proszę serdecznie kuzyna, — przemówił Poluś, — naturalnie i pana barona.

— Jeśli już koniecznie, to zgoda, — uległ hrabia prośbom, — a teraz kawa czarna, i do krawca.

Po zapaleniu cygar, baron wypiwszy drugi kieliszek likieru, rzekł:

— Co powiecie panowie na projekt uzupełniający wieczór?

— Jaki? słuchamy.

— Gdybyśmy tak urządzili dzisiaj kolacyjkę....

— Mój teatr, moja i kolacya, — przerwał mu Poluś.

— To w porządku, — skinął hrabia głową z uznaniem dla kuzyna.

— Ależ, pozwólcie mi skończyć, — zawołał baron rozkładając ręce, — uciszcie się.... otóż kolacyjka z kobietami, co? dobry projekt?

Polusiowi zabłysły oczy, ale w tej chwili spuścił powieki i milczał.

Hrabia, który go pilnie obserwował, rzekł z godnością:

— Zapominasz baronie, że jestem żonaty.

— No, a ja? — zaśmiał się baron.

— Ale moja żona chora, nie wypada mi się bałamucić.

— To dobre, a w tamtym tygodniu mogłeś być na kolacyjce?

— Zrobiłem wyjątek.

— Zrób hrabio i dzisiaj.... a pan, panie Apoloniuszu?

Poluś miał dosyć czasu namyśleć się od chwili rozpoczęcia tej rozmowy. Pragnął szczerze i namiętnie użyć do syta wszelkich rozkoszy w Warszawie, marzył o nich, spodziewał się urzeczywistnienia.... Projekt barona wydał mu się nader ponętny, i gdyby nie hrabia, nie kuzynowstwo, przyjąłby bez wahania!... Ale ten hrabia, kuzyn, który zamierza być na Ukrainie, w Humańszczyznie.... odwiedzi zapewne ciotkę.... będzie u Berezowiczów.... zapewne u marszałka i innych sąsiadów.... i nawet bez żadnej złej myśli, tak sobie, z żartów rozpowie, że Jemiołkiewicz bywał na kolacyjkach z kobietami! Co powie ciotka, co powiedzą Berezowicz i sąsiedzi?

Wszystkie jego starania dawniejsze, usilna praca, wytrwałe dążenie, by uchodzić za wzorowego młodzieńca, przez jeden krok taki, przez jedną chwilę rozkoszy pójdą w niwecz....

Ogłoszą go hypokrytą, ciotka będzie podejrzewała każdy krok jego, każde odezwanie; nasadzi szpiegów, by donosili jej o każdem jego słowie, o każdem spojrzeniu.... a kto wie, czy nie wydziedziczy?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Pogrzeb** ś. p. ks. Eustachego Sanguszki odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m. Na trumnie złożone zostaną wieńce srebrne od Reprezentacyi kraju i miasta Lwowa.

† **Ks. prałat Henryk Skrzyński.** Telegraf przyniósł nam z Krakowa wiadomość o śmierci ks. Henryka Skrzyńskiego, jednego z najlepszych kapłanów polskich. Umarł on po krótkiej chorobie, otoczony najtroskliwszą opieką rodziny. Liczył lat 80.

Ks. Henryk Skrzyński był najmłodszym synem Wincentego Skrzyńskiego i Konstancyi z hr. Fredrów; bracia jego Ignacy, Władysław i Ksawery zajęli wybitne stanowiska jako ziemianie-obywatele; Ludwik błyszczał na arenie politycznej, należąc do najznakomitszych i najwymowniejszych posłów, Henryk zaś już na ławkach szkolnych uczuł prawdziwe powołanie do stanu duchownego. Ukończywszy też średnie szkoły wstąpił do seminaryum. W Przemyślu odbył studya teologiczne i tam otrzymawszy święcenia kapłańskie, rozpoczął swój ciężki zawód „służby Bożej“. Dla niego była to także i służba bliźniego, bo przez całe długie życie służył wiernie i Bogu i ludziom i ojczyźnie.

Po kilku latach pobytu w Przemyślu, biskup przeniósł go do Krosna na wikarego, gdzie obok twardych zawodowych obowiązków zajmował się gorliwie losem biednej dziatwy szkolnej.

Wypadki roku 1863 odbiły się i w jego życiu głęboko, brał on bowiem czynny a wybitny udział w organizacyi narodowej. Czekało go też więzienie, lecz dzięki interwencyi brata Ludwika mógł jeszcze na czas wyjechać i schronić się na kilka miesięcy w Krzeszowicach u sędziwej matrony hr. Arturowej Potockiej.

Po pogromie osiada ks. Henryk w rodzinnym majątku w Ustrobnej i tam rozpoczyna wielkie dzieło swego życia, mianowicie budowę kościoła; po kilkunastu latach stanęła wspaniała świątynia, strzelająca w górę dwiema wieżami, z których można objąć okiem całą tę śliczną i malowniczą równinę Krośnieńską. Kościół w stylu gotyckim jest dziełem znanego budowniczego Zebrawskiego. Właściciel Ustrobnej po skończeniu kościoła ufundował także parafię, oddając na utrzymanie probostwa kilkaset morgów ziemi. Dom jego na wsi szeroko i gościnnie dla wszystkich otwarty, stał się ogniskiem życia obywatelskiego, zkąd wychodziło niejedno pożyteczne i rozumne hasło w sprawach publicznych.

Przed laty kilkunastu ks. Henryk spełniwszy swoje na wsi zadanie, przeniósł się jako proboszcz do Wieliczki, gdzie przez lat kilka rozwijał żarliwie kapłańską działalność, wreszcie zmęczony już pracą, osiadł na starość w ulubionym Krakowie, ale i tam życie jego nie zmieniło się wyłącznie w *otium cum dignitate*. Pomimo podeszłego wieku, idąc zawsze z nowożytnym duchem czasu, zrozumiał całą wagę i doniosłość społecznej akcyi i z całą energią, zadziwiającą u starca, zajmował się wszystkimi katolickimi związkami i stowarzyszeniami robotników. Szlachcic-ziemianin stał się chrześcijańskim socyologiem! Pracował na tem polu do ostatniego momentu życia.

Z ks. Henrykiem schodzi do grobu piękna, wykwintna i szlachetna postać. Wyrozumiały na wszystko, pełen tolerancyi, zawsze pogodny, uprzejmy i wesoły, bez cienia fanatyzmu, w przyjaźni stały i pewny, był kochany przez wszystkich i przez wszystkich szanowany. Posiadał on niepospolity dar wymowy; klasyczna polszczyzna płynęła z jego ust spokojnie i poważnie, nadając wyborną formę głębokim i podniosłym myślom. Słynne jego mowy, wygłaszane podczas ślubnych obrzędów, pozostaną na długo wzorem tego rodzaju wymowy.

Ks. Henryk Skrzyński był kanonikiem przemyskim, oraz prałatem i szambelanem papieskim.

Cześć pamięci zacnego kapłana patryoty i obywatela!

† **August Kościesza Wnorowski,** c. k. radca Rządu, em. dyrektor głównej kasy krajowej, zmarł ubiegłej nocy w naszem mieście, w 75 roku życia. W ciągu kilkudziesięcioletniej pracy zdobył sobie nieboszczyk ogólne uznanie i ogromną sympatyę. Zawsze na stanowisku, nieznający co to trud lub zmęczenie, służył młodszym kolegom za najlepszy przykład, jakim powinien być wzorowy urzędnik. Przed paru laty zaledwie cofnął się w zacisze domowe, zgasł — opatrzony św. Sakramentami — po kilku dniach choroby.

Pogrzeb ś. p. Wnorowskiego odbędzie się w poniedziałek, 20 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby w Rynku głównym nr. 19 na cmentarz Łyczakowski.

— **Egzamin** z robót ręcznych kobiecych rozpocznie się przed komisyą egzaminacyjną w Samborze dnia 11 maja b. r. Termin wnoszenia podań do 3 maja b. r.

— **Posiedzenie** komisyi budowy sanatoryum dla piersiowo chorych w pobliżu Lwowa odbędzie się w przyszłym tygodniu w gmachu ratuszowym. Na posiedzeniu tem ma być ułożony definitywnie statut.

— **Kurs nauki stenografii polskiej** dla szerszej publiczności, urządza p. Roman Poliński, kierownik biura stenografów sejmowych i autor podręczników do tej nauki. — W ciągu kursu, który trwać będzie dwa miesiące (3 godziny tygodniowo) uczniowie (względnie uczenice) zaznajomić się mogą najdokładniej z systemem pisma stenograficznego, a przy pewnej pilności i wytrwałem ćwiczeniu, dojść do tego stopnia biegłości. że będą spisywali powolne dyktanda lub wykłady, wymagające w każdym razie nieco szybszego pisania, niż notowanie pismem zwykłem. Przy dalszem, wyłącznie już prywatnem (bez pomocy nauczyciela) ćwiczeniu się w pisaniu za dyktandem, mogą tacy uczniowie dojść w krótkim czasie do pożądanej biegłości spisywania nawet szybkich przemówień.

Lekcye stenografii odbywać się będą w szkole im. Adama Mickiewicza, od 5 do 6 wieczorem. Nadmieniamy, że urządzone w roku zeszłym dwa tego rodzaju dwumiesięczne kursa wydały rezultat wielce dodatni, gdyż wszyscy uczniowie, którzy w nich do końca uczestniczyli, poznali system dokładnie i nabyli pewnej wprawy w sztuce stenograficznej.

Zapisywać się można we wtorek 21 b. m. o godzinie 5 po południu w szkole imienia Mickiewicza.

— **Zgromadzenie** publiczne pracujących przy tramwayu konnym i elektrycznym odbędzie się w lokalu robotników budowlanych (pasaż Mikolascha) dziś, w sobotę, o godzinie pół do 12 w nocy. Na porządku dziennym: Obecne położenie pracowników przy tramwayu, organizacya i jej znaczenie.

— **W gmachu ratuszowym** odbędą się w poniedziałek, d. 20 b. m., poufne obrady ankiety zdrowotnej, w której prócz członków stałej miejskiej komisyi zdrowotnej wezmą także udział z po za jej grona zaproszeni lekarze: prof. dr. Łukasiewicz, dr. Uhma, dr. Tatarczuch, dr. Kossak i dr. Pappée.

Przedmiotem obrad ankiety mają być stosunki, jakie pod względem chorób skórnych panują wśród młodzieży lwowskiej, oraz sprawa zaprowadzenia dwurazowej nauki szkolnej.

— **Stały chór „Filharmonii“.** Mając zamiar zorganizować stały chór mięszany, któryby brał udział w oratoryach, oraz przedstawieniach operowych, rozpisuje niniejszem podpisana dyrekcya konkurs na posady chórzystów i chórzystek najpóźniej do dnia 15 września b. r. Kontrakt trzyletni. Gaże stosownie do uzdolnienia do 120 K. miesięcznie. W razie wyjazdów odpowiednie dyety.

Z chwilą zorganizowania chóru, stworzy dyrekcya fundusz emerytalny tak dla członków orkiestry, jak i chóru, składając jako kapitał zakładowy 2000 K. i zobowiązując się do składania stałych wkładek rocznych.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 4—6 po południu w kancelaryi „Filharmonii“.

Dyrekcya „Filharmonii“ we Lwowie.

— **Wspólne święcone.** Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej „Sokół“ we Lwowie urządza w niedzielę, d. 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem wspólne święcone.

— **Kolonia lecznicza** w Rymanowie zawiadamia, że podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 5 maja b. r. na ręce sekretarza komitetu, dr. Józefa Żulińskiego. Pobyt w tej kolonii jest 5-tygodniowy, a liczba dzieci przyjętych zależeć będzie od wysokości zebranych drogą składek funduszów. Datki przyjmuje skarbnik komitetu p. Władysław Zontak, we Lwowie ul. św. Mikołaja 15.

— **Ślub** panny Anieli Templówncj, córki Stanisława, radcy lwowskiego wyższego sądu krajowego i Wandy z Trompeterów, z p. Maryanem Misińskim, odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m., o godzinie 12 w południe w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

— **Zmiana własności.** Z Drohobycza donoszą, że firma londyńska A. F. Singe Perkins Mac Intosch kupiła wczoraj od pp. dr. Szajny i Furgalskiego teren naftowy 20 morgowy za kwotę 88.000 K.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Szeptyckich 13 zmarła wczoraj nagle 5 tygodni licząca córeczka Katarzyny Dziwińskiej. Wobec tego, że wezwany lekarz miejski dr. Serbeński nie mógł orzec, co właściwie było przyczyną nagłego zgonu, komisaryat II dzielnicy odstawił zwłoki dziecka do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Sprzeniewierzenie.** Ignacy Hackel, szynkarz, doniósł wczoraj policyi, że kelner jego, 19-letni Herman Wachtel, pobrawszy od rozmaitych osób 40 K. za piwo, zbiegł ze Lwowa.

Wachtel jest średniego wzrostu, szatyn.

△ **Zniknięcie obłąkanej.** P. Zbigniew Tchórznicki, pomocnik kancelaryjny z Rawy, doniósł wczoraj policyi, że żona jego, objawiająca od dłuższego czasu obłąkanie, wyjechała odeń z Rawy do Lwowa. Dnia 16 b. m. przybyła Tchórznicka do mieszkania swej siostry Anieli K., rzuciła się na nią i usiłowała ją udusić, a kiedy jej w tem przeszkodzono, opuściła mieszkanie i od tego czasu znikła bez śladu. Nieszczęśliwa obłąkana liczy 20 lat, jest niskiego wzrostu, ciemną blondynką. Ubrana była w czarną suknię, w ciemno-granatowe palto o klapach lamowanych bobrami i czarny kapelusz.

△ **Dwukrotnym wystrzałem z rewolweru** odebrała sobie dziś około godziny 9 rano życie w realności przy ulicy Ujejskiego l. 6 służąca podpułkownika 12 pułku huzarów p. Kubiniego, 20-letnia Sydonia Borosi. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na kuchni znaleziono karteczkę, pisaną do służbodawczyni, w której denatka dziękuje jej za trudy i prosi o przebaczenie.

Zwłoki samobójczyni odstawił komisaryat II. dzielnicy do kostnicy zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa niewiadomy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Zamarstynowie, Karolina Malicka, w 78 roku życia.

We Lwowie, Marya z Haszczyców Dżułyńska, żona starszego inżyniera miejskiego urzędu budowniczego, w 36 roku życia; — Anna z Żaaków Wczelak, w 58 roku życia; — Franciszek Kordys, pomocnik techniczny Namiestnictwa, w 49 roku życia.

W Wieliczce, Konstanty Waligórski, były rządca dóbr, w 80 roku życia.

— **Pożar.** W Kamionce strumiłowej wybuchł onegdaj na przedmieściu Lwowskiem pożar, który zniszczył doszczętnie 3 zagrody włościańskie. Szkoda dość znaczna była ubezpieczoną.

— **Samobójstwo.** W Złoczowie odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru sekretarz tamtejszego starostwa Tadeusz Tobis. Powód samobójstwa nieznany.

— **Tajemnicza sprawa.** Z Wojniłowa donoszą, że w tamtejszym lesie znaleziono w tych dniach spalone zwłoki włościanina Ołeksy Fediuszki. Zawiadomiona o wypadku żandarmerya czyni w tej sprawie dochodzenia.

— **Pielgrzymka do Rzymu** z dyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej, wyjedzie z Poznania w poniedziałek, 20 b. m., o godzinie 10 rano.

— **Ex-jezuita hr. Paweł Hoensbroech** ogłosił w ubiegły piątek w berlińskiej *Taegliche Rundschau* „otwarty list do ks. kapelana Dasbacha, członka parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego“, w którym biorąc ks. Dasbacha za słowo, obowiązuje się dowieść, że zasada „cel uświęca środki“ rzeczywiście znajduje się w pismach jezuickich. Ks. Dasbach powiedział dn. 31 marca r. b. na zebraniu katolików w Rixdorfie pod Berlinem, że temu, kto tego dowiedzie, wypłaci 2000 guldenów.

Hr. Hoensbroech pozostawia ks. Dasbachowi wyznaczenie sposobu, w jaki ma stawić dowody. Stawia jednak trzy warunki: że 1. dyskusya ma się prowadzić publicznie, bądź ustnie bądź piśmiennie, 2. z sześciu sędziów, których ks. Dasbach ma wyznaczyć, którzy mają być zwyczajnymi publicznymi profesorami niemieckich Uniwersytetów, trzech ma być katolikami, trzech ewangelikami, a w razie równości głosów ma rozstrzygać siódmy profesor mojżeszowego wyznania; 3. rezultat sądu, podpisany przez posła Dasbacha, ma być ogłoszonym w 15 najgłówniejszych przez ex-jezuitę wymienionych gazetach niemiecko-katolickich.

Hr. Hoensbroech wzywa ks. Dasbacha do zabrania głosu w tej sprawie, oświadczając, że jeżeli w przeciągu czterech tygodni nie odpowie, milczenie będzie uważał jako znak uznania, że zasada „cel uświęca środki“ znajduje się w pismach Jezuitów i wygrywa prawnie owe 2000 guldenów.

Germania umieściła we środę artykuł, w którym pozostawiając specyalną odpowiedź ks. Dasbachowi, przytacza ogłaszane dawniej przez hr. Hoensbroecha dowody na to, że owa rzekoma zasada Jezuitów polega na ignorancyi lub nienawiści do zakonu Tow. Jezusowego.

— **Kradzież dzieła sztuki.** Z kościoła św. Wawrzyńca w Campi skradziono piękną płaskorzeźbę z terrakoty, przedstawiającą Madonnę. Było to dzieło sztuki toskańskiej z „quattrocento“ i przedstawiało znaczną wartość.

— **W międzynarodowym** kongresie anti-alkoholicznym w Bremie bierze udział około 1000 przedstawicieli rozmaitych narodowości. Rząd austryacki reprezentuje prof. Hueppe z Pragi, Węgry dr. Aleksander Szabo. Niemcy, Rossya, Skandynawia, Szwajcarya i Ameryka przysłały także urzędowych przedstawicieli.

— **Z Rzymu** nam donoszą: Dnia 14 b. m. o godzinie 12 w południe przyjął Ojciec św. Leon XIII na prywatnej audyencyi grono uczestników tegorocznej wycieczki naukowej urządzonej ze Stanisławowa do Włoch.

W wycieczce wzięli udział: prof. dr. Mik. Sabat, jako kierownik, dyrektor gimnazyum Franciszek Terlikowski, katecheta gimn. ks. Feliks Malarski, inspektor kolei państw. Benedykt Siebauer, katecheta rz. kat. szkoły wydziałowej żeńskiej ks. Bronisław Limanowski i uczniowie gimnazyum stanisławowskiego Chowaniec Wacław, Gerstmann Zygmunt, Indyczewski Roman i Reger Władysław.

Ojciec św. każdego z uczestników z osobna raczył pobłogosławić i przypuścić łaskawie do ucałowania ręki Swojej.

— **Szajka kobiet - włamywaczy.** Z Petersburga donoszą, że na Newskim Prospekcie aresztowano w tych dniach bandę młodych pijanych ludzi, którzym z krzykiem przeciągali przez ulicę. Ku niezmiernemu zdziwieniu okazało się w biurze policyjnem, że były to przebrane kobiety. Zdziwienie było tem większe, gdy przy aresztowanych znaleziono mnóstwo narzędzi do włamywania. Policya stwierdza, że udało się jej pochwycić niebezpieczną, dawno poszukiwaną bandę włamywaczy. Banda składała się z 18 kobiet, na czele stała 17-letnia dziewczyna. Przy rewizyi w mieszkaniach aresztowanych znaleziono klejnoty wartości 30.000 rubli.

— **Liczba lekarzy w Niemczech** według ostatnich obliczeń wynosi obecnie 28.117, czyli, że jeden lekarz przypada na 2.000 mieszkańców.

— **Niezwykły siłacz.** Przed kilkunastu tygodniami odstawiono do więzienia gnieźnieńskiego młodego człowieka, niejakiego Chojnackiego z Kongresówki, którego sąd gnieźnieńsk, za karygodne czyny zasądził na 5 lat więzienia. Skazaniec, który się obawiał, żeby go po odbyciu kary nie wydano w ręce Moskali, z których szeregów wojskowych uciekł, zabijając na granicy objeszczyka tamującego mu wolną drogę do Prus, postanowił wydobyć się z tej klatki odbierającej mu złotą wolność.

Udało mu się to też o tyle, że wydostał się w nocy z zamkniętej celi na kurytarz, ale przeszkodził mu w dalszej ucieczce stróż, na którego wołanie nadbiegła pomoc, która zbiega osadziła napowrót w celi i nałożyła mu kajdany. Ale te okazały się za słabe, gdyż nazajutrz znaleźli je dozorcy poszarpane, leżące na podłodze celi. Założono mu tedy najcięższe łańcuchy, jakie się tylko w więzieniu znajdowały, ale i te siłacz potargał. Sprowadzono nareszcie dlań stalowe, około 30 funtów ważące kajdany z Wronek, oraz założono wkoło szyi jego pierścień żelazny z łańcuchem, przymocowanym do sztaby żelaznej, założonej do jego rąk.

Lecz i te wszystkie środki bezpieczeństwa okazały się wobec tego nowożytnego Samsona drobnostkowemi; wszystkie okowy pokruszył, sztabę żelazną zgiął niby cienki drucik, następnie zrobił sobie otwór do komina, którym wyszedł w nocy z Wielkiego Piątku na Sobotę na dach, a zrobiwszy sobie linę z bielizny, spuścił się z dachu gmachu więziennego na podwórze, skąd przez mur uszedł na wolność i znikł bez śladu.

— **Balon ze sterem.** Aeronauta Lebaudy w Paryżu odbył znów dwie wycieczki w swoim balonie ze sterem. Wzniósł się na 200 metrów i na tej wysokości przebył 19 kilometrów. Podczas drugiej wycieczki Lebaudy wrócił na to samo miejsce, z którego się wzniósł. Ponieważ napowietrzne te podróże odbyły się z pomyślnym skutkiem, przeto Lebaudy zamierza wkrótce objechać w balonie Paryż.

Kronika prowincyonalna.

— **Tarnopol.** *(Ś. p. Włodzimierz Łuczakowski).* Z początkiem bieżącego miesiąca zmarł w mieście naszem po kilkudniowej słabości dr. Włodzimierz Łuczakowski, burmistrz m. Tarnopola, prezes wydziału Kasy oszczędności, członek Rady powiatowej, adwokat krajowy i t. d., w 65 roku życia.

Dr. Łuczakowski przez lat zwyż 30 brał żywy udział w życiu publicznem jako radny, zastępca burmistrza, a w końcu od lat 5 jako burmistrz.

Prawością charakteru, uprzejmością w obejściu i wyrozumiałością jednał sobie serca wszystkich, z którymi stykał się na swych stanowiskach. Jako burmistrz dbały o rozwój miasta, stworzył Towarzystwo upiększenia miasta i położył w tym kierunku niespożyte zasługi, porządkując miasto, zakładając skwery i ozdabiając miasto. Założył piękny park na przedmieściu Gaje dla rozrywek młodzieży.

Wiadomość o śmierci tego zasłużonego około dobra miasta obywatela, dotknęła głęboko wszystkich mieszkańców Tarnopola. Rada miejska uchwaliła kosztem gminy urządzić pogrzeb. Wszystkie budynki miejskie i publiczne przyozdobiono flagami, — 30 wieńców złożono na trumnie, a pogrzeb świadczył o sympatyach, jakie ś. p. Łuczakowski zostawił w mieście.

Obecny w Tarnopolu ks. Arcybiskup Weber oświadczył gotowość osobistego wzięcia udziału w pogrzebie. Odprawił kondukt żałobny przy zwłokach W uroczystości pogrzebowej uczestniczyło nadto 30 duchownych obu obrządków, oraz przybyły ze Lwowa delegat gr. kat. konsystorza ks. kanonik dr. Pakież.

Kilku mowców uczciło na cmentarzu pamięć zmarłego, jako prawdziwego obywatela i Rusina, głoszącego zawsze hasła pokoju i zgody obu narodowości zamieszkujących miasto nasze. Cześć jego pamięci.

Notatki literacko-artystyczne.

Tow. przyjaciół sztuk pięknych. W ostatnich dniach nadeszły jeszcze cztery dalsze obrazy Jacka Malczewskiego, kompletujące całą wystawę, a mianowicie dwa krajobrazy z Podola rossyjskiego, własność pani Kruszyńskiej we Lwowie, z r. 1891, z których, szczególnie obraz „Nad stawem“ da poznać artystę z nieznanej dotychczas strony; prócz tego nadeszły dwa wielkie portrety, wzbudzające ogólny podziw: „Portret Edwarda hr. Raczyńskiego“ z licznemi figurami symbolicznemi, ukończony dopiero przed kilku dniami — jako też portret, znacznych rozmiarów, artysty Wojciecha Kossaka w pełnej zbroi, z boginią wojny.

Wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem; zwiedziło ją dotychczas 2004 osób. Pierwsze

wydanie katalogu wyczerpane, jutro pojawi się drugie wydanie uzupełnione.

P. Modrzejewska rozpoczęła w Krakowie nowy szereg występów gościnnych w roli Beatrycy. Pierwszy występ znakomitej artystki był dla niej wielkim tryumfem. W dalszym ciągu grać będzie Lady Makbet, a następnie Giocondę, Antygonę i Laodamię. Występy potrwają do połowy maja, poczem nastąpi wyjazd do Ameryki.

(z. s.) **„Wrażenia z podróży“** Władysława Bełzy, które w tych dniach ukazały się na półkach księgarń lwowskich, są barwnemi, bezpretensyonalnie, a wykwintnie kreślonemi wspomnieniami z wycieczek, jakie sympatyczny „poeta dzieci“ odbywa rok rocznie w porze wiosennej. Tomik leżący przed nami jest albumem impresyj, wywiezionych z Wenecyi, Padwy, Werony, z nad jeziora Garda, Medyolanu, Genui, Pizy, Florencyi, republiki San Marino i Ossiaku. Pogodne opowiadanie, tu i owdzie pogłębione indywidualnem spostrzeżeniem, tu i owdzie ożywione wesołą lub satyryczną anegdotą, czyni książkę zajmującą i miłą w czytaniu, zwłaszcza, że autor, zwiedzając obce kraje, pamięta nieustannie o rodzinnym i zwraca ku niemu myśl ciągle. Nie dość tego, szuka on na cudzych ziemiach śladów naszej dziejowej przeszłości i pamiątek, łączących się z historyą, literaturą i dawnem życiem naszem. Gdy patrzy na pałac Foscarich w Wenecyi, wnet przypomina sobie ucieczkę z Polski Henryka Walezyusza i krótki jego pobyt nad Adryatykiem, a stanąwszy przed pałacem Grimani wskrzesza postać królewicza Władysława, syna Zygmunta III, którego patrycyat wenecki podejmował tu kilka tygodni gościnnie, wyprawiając na cześć jego wspaniałe uroczystości. W Padwie zatrzymuje go z kolei: Uniwersytet z nazwiskami i herbami Polaków, ze słynną swą niegdyś doktoressą Lukrecyą Cornaro, opiewającą odsiecz wiedeńską; następnie katedra św. Antoniego, a w niej kaplica św. Stanisława ze świeżymi freskami Tadeusza Popiela i ojcem Janem Warchalem, zakonnikiem polskim, czuwającym nad nimi; dalej pomniki króla Stefana i Jana III, wzniesione przez Stanisława Augusta na Prato della Valle; wreszcie groby ziomków, czyniące wraz z tem, co wymieniłem wyżej, stare miasto włoskie — w którem przed wiekami czerpaliśmy wiedzę i cześć dla cywilizacyi — grodem sercu naszemu bliskim, niemal bratnim. Werona budzi w umyśle pisarza wspomnienie o legionach, które zdobywały jej mury w 1797 i odbierały je wojskom austryackim w 1799 roku. W Medyolanie wyobraźnia poety odtwarza (według Długoszowej relacyi) pojedynek bojowy Bolesława Wysokiego, wnuka Krzywoustego, który jako sprzymierzeniec Fryderyka Rudobrodego okrył się tu rycerską chwałą. Zwiedza także przy via Angelo dom, w którym stał kwaterą generał Dąbrowski. We Florencyi, znowu grobowce rodaków i kamienica, w której zmarł Teofil Lenartowicz, jednoczy myśl jego z rzeczami polskiemi. Do tajemniczego miejsca wiecznego spoczynku króla-pokutnika w Ossiaku odbywa uplanowaną z góry pobożną pielgrzymkę. Wierzy, że tam właśnie popioły jego spoczywają i.... może się nie myli. Wszakże najnowsze badania historyczne przeczuciom jego dają realną podstawę, twierdząc, że „tradycya nie zboczyła z drogi rzeczywistości“, gdyż Bolesław Śmiały mógł istotnie dokonać żywota w karyntyjskim klasztorze, stojącym przy szlaku, który w średnich wiekach wiódł do Rzymu, a kiedy zabójca św. Stanisława dążył prawdopodobnie po wyjednanie rozgrzeszenia. Całość interesującej książki jedna sobie czytelnika artystyczną prostotą i wdziękiem formy, oraz świeżością uczuć szczerych, tryskających z każdej niemal karty ładnego opowiadania.

Z teatru krakowskiego. Sekcya prawnicza rady miejskiej uchwaliła wybrać osobną komisyę w celu rozpatrzenia ewentualności prowadzenia teatru we własnym zarządzie. W skład komisyi wchodzą członkowie obecnej komisyi czuwającej nad teatrem i czterej nowi członkowie.

P. Stanisław Wyspiański złożył wczoraj dyrekcyi teatru krakowskiego swój najnowszy dramat 3-aktowy p. t.: „Bolesław Śmiały“. Utwór ten grany będzie jeszcze w bieżącym sezonie.

Z teatru. Panna Salomea Kruszelnicka i pan Russitano wystąpią we wtorek w operze Verdiego „Trubadur“ w swych popisowych partyach Eleonory i Manrika, które na scenach zagranicznych kreowali z wielkiem powodzeniem.

Pokup biletów na obecne występy znakomitej primadonny jest nadzwyczajny, a entuzyazm wywołany wśród publiczności nazwiskiem Kruszelnickiej, niebywały w bieżącym sezonie,

Panna Kruszelnicka kończy swą krótką gościnę na tutejszej scenie w przyszłym tygodniu, na co zwraca się uwagę naszej publiczności, iż już nie długo będzie miała sposobność zachwycania się znakomitą primadonną, która niebawem Lwów opuści.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego. Trzeci gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i San Carlo w Neapolu. — Pierwszy gościnny występ Józefa Russitano, tenora opery warszawskiej i opery królewskiej w Madrycie i występ Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po poł. „Śpiący rycerze“, fantastyczne widowisko w 5 odsłonach z prologiem przez Sydona Friedberga, muzyka M. Swierzyńskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz ośmnasty „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W poniedziałek po raz piąty: Markiz de Priola“, sztuka w 3 akt. H. Lavedana.

We wtorek po raz pierwszy w tym sezonie „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Czwarty gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu, — drugi występ Józefa Russitano, tenora opery warsz. i opery królewskiej w Madrycie.

We środę po raz drugi „Stary mąż“, komedya w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Rozpocznie po raz drugi „Przed pojedynkiem“, obraz sceniczny w 1 akcie przez Idę z hr. Łosiów Pilecką.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

W sobotę, 18 b. m. koncert popularny.

Program: I. 1. Bizet. Uwertura z opery „Carmen“. 2. Verdi. Potpouri z op. „Aida“. Puccini. Potpouri z op. „Bohéme“. II. 1. Offenbach. Przygrywka z op. „Opowieści Hoffmana“. 2. Mascagni. Intermezzo z op. „Cavaleria rusticana“, z tow. organów. III. 1. Solo na organach, odegra K. Fuchs. 2. Wagner. Marsz hołdowniczy. — Kapelmistrz L. Czelański.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę, 19 b. m., Wielki koncert pod osobistą dyrekcyą ks. Wawrzyńca Perosiego, ze współudziałem Józefa La Puma i Giovaniego Polese, oraz chóru mięszanego „Lutni“ i chóru akademickiego.

Program: I. „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“, oratoryum w 2 częściach, II. „Męka Chrystusa“, św. trylogia, część pierwsza. Zakończy „Mojżesz“ część trzecia.

Początek o godz. 8 wieczorem.

We wtorek 21 b. m. koncert symfoniczny.

Na koncercie tym wykonana zostanie po raz pierwszy we Lwowie „Symfonia“ Zygmunta Stojowskiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Listy paryskie.

Paryż, w kwietniu 1903.

(Kłopoty polityka. — Kłopoty konserwatora. — Kłopoty sędziego. — Kłopoty dyrektora teatru. — Gaston Paris. — Ernest Legouvé. — Pomnik dla Arsena Houssaye. — Sukces pornograficzny i dobrze ulokowane 1000 franków. — Sensacyjna teorya astronomiczna. — Spekulacye na śmierć dzieci).

Ważne kłopoty gnębią obecnie mężów, na których cięży odpowiedzialność za rozwój politycznego, artystycznego i społeczno kulturnego życia Francyi. Począwszy od prezydenta Loubeta i jego podróży — co mu się z wieku i urzędu należy — trudno nie zauważyć, że naprężenie, wywołane antikongregacyjną akcyą rządu, obarcza tego najwyższego dygnitarza państwa kłopotami, które zazwyczaj przypadają tylko jego mistrzowi ceremonii p. Crozier. Kto pojedzie z prezydentem, kto zaproszenia nie otrzyma, a kto z ułożonej już listy ma być wykreślonym, to kwestye, które w danej sytuacyi wielkiej nabrały wagi. Nie bez słuszności, osądził prezydent, że prezes gabinetu Combes, nawarzywszy piwa, musi teraz „pilnować“ stolicy kraju, aby ewentualnie módz przeciwdziałać zaburzeniom. Trudniejszą już była sprawa z ministrem marynarki Pelletanem, którego ambicya pominięciem czuła się dotkniętą, a dowcip bulwarowy, odgadując, co się dzieje w duszy tego męża stanu ułożył dlań protest, w formie kupletów podawanych przechodniom:

„Je veux partir, et tout de suite,
Partir pour notre belle Alger,
Dussé-je, pour la voir, nager!
Président, j'en suis de ta suite....
Yseult doit suivre son Tristan,
Sinon, la légende est lésée!
— Dans le croiseur de l'Elysée
On doit emmener Pelletan“.

Lecz czemże są te kłopoty — bądź co bądź przemijające, wobec zmartwień jakie spadły na głowę dyrektora sztuk pięknych, konserwatorów Luwru, a w dalszym rzędzie i na wszystkich zapalonych miłośników starożytności. Miły ów żartowniś Elina, — chyba tylko Paryżanie pozwolić mogą na tego rodzaju żarty — swojemi zwierzeniami, w których tak trudno odróżnić prawdę od fantazyi, wbił im niemałego klina. Gdyby szło tylko o tyarę Saïtapharnesa, wystarczyłoby może na pocieszenie przysłowie: *errare humanum est;* tu jednak zakwestyonowaną jest autentyczność zbiorów starożytnych w ogólności, niewiadomo bowiem na które paść może podejrzenie. Myśl o możliwem fałszerstwie zatruwać odtąd może każdą czystą rozkosz artystyczną i powstrzymywać najgorętsze zachwyty, jeżeli prawdą jest, co również już wyraża drastycznie „Skarga publiczności“:

Sans scrupule, on fabrique, hélas!
A Popincourt, aux Batignolles,
Des faunes et des discoboles
Que l'on signe après: Phidias.

Ce qu'au Luxembourg on contemple,
Ce que l'on admire à Cluny,
Fut sculpté, fut peint, fut verni
Rue aux Ours ou faubourg du Temple.

Ambarasem raczej niżeli kłopotem nazwaćby można sprawę, która zaprząta obecnie myśli jednego z tutejszych sędziów pokoju. Ma on wydać sąd swój w sprawie koncertu Chevillard. Sprawa to głośna, lecz nie zbyt ważna, nie podzieli Francyi na dwa obozy, lecz, mimo swego lokalnego charakteru ma znaczenie zasadniczo ogólne i dla tego osądzenie jej wymaga pewnej subtelności. Panowie X. i Y. byli stałymi, niedzielnymi gośćmi koncertów Chevillard (następcy Lamoureux). Byli to w istocie zapaleni melomani, a jako tacy mieli — i z wszelkiem uprawnieniem, swoje uprzedzenia. W muzyce, podobnie jak w polityce być gorącym zwolennikiem czyim, znaczy równocześnie być zaciętym przeciwnikiem innego.

Nasi melomani więc, uwielbiając n. p. Wagnera, musieli nienawidzić Mozarta, lub odwrotnie; to też co niedzieli, skoro tylko grano kompozycyę niemiłego im autora, gwizdali na kluczach z całej siły. Koncerty Chevillard uważane są prawie za świętość przez wielotysięczną, muzykalną publiczność paryską, a gwizdanie u Chevillarda uchodzi niemal za takie same bluźnierstwo, jak gwizdanie w kościele. Można zatem wyobrazić sobie, z jakiem oburzeniem i gwałtownym protestem przyjmowano te objawy niezadowolenia. Administracya jednak przez kilka tygodni zachowywała się cierpliwie, aż nareszcie zbadawszy sprawców awantury, zabroniła im wstępu na koncert. Sprawa przyszła przed sędziego pokoju, a prawdopodobnie dostanie się i przed wyższą instancyę. W każdym razie rozstrzygnięcie musiało być odroczonem, gdyż nie idzie tu o orzeczenie jednorazowe, lecz o ustanowienie pewnego pojęcia prawnego, któreby normowało zachowanie się publiczności w sali koncertowej lub w teatrze. Pytanie, nad którem rozmyśla obecnie sędzia pokoju, daje się krótko sformułować: Jeżeli dozwolone są na publicznych przedstawieniach oklaski, to czy nie winny być również dozwolone objawy niezadowolenia? Nie ulega wątpliwości, że wedle ścisłej litery prawa widz, płacący za miejsce, ma wszelkie prawo krytyki czy to w korzystnym, czy ujemnym sensie. Bezustanne jednak wzmaganie się zmysłu społecznego i uczuć altruistycznych, modyfikuje w wielu wypadkach zastosowanie praw jednostki na korzyść społeczeństwa. W Paryżu n. p. po godzinie 10 nie wolno grać na fortepianie we własnem mieszkaniu, chociaż mieszkanie i fortepian są naszą własnością. Toż samo nie wolno mi w salonie zapalić cygara, chociaż cygaro jest moją własnością, nad którą mam prawo rozporządzenia. Takt towarzyski skrystalizował się tu w przepisy zwyczajowe, wymagające, aby chwilowe zachcenia jednostek nie stawały się przykrością dla ogółu. W tym też sensie wypadnie niezawodnie wyrok sędziego pokoju, jako nie zabraniający prawa gwizdania, lecz ograniczający je do rozsądnych rozmiarów. Jakże pożądaną byłoby rzeczą, aby wkrótce podobny wypadek sporny spowodował unormowanie i ograniczenie do rozsądnych rozmiarów prawa oklasków!

Bywają jednak kłopoty, którym ani dyplomacya ani głębokie rozmyślanie nie zaradzą, tylko szczęśliwy przypadek może tu odegrać rolę zbawcy. Jako dowód posłuży następująca autentyczna historya, którą opowiadają sobie obecnie w Paryżu: Robert Flers, rozgłośny autor parodyj i ulubionych „Revues“, a zarazem dyrektor najwspanialszej hali koncertowej dopiero co otworzonej w byłym lokalu słynnego „Moulin rouge“, był w rozpaczy, a wraz z nim przedsiębiorca i cały personal nowego „Etablissement“. Milion franków wydano na odnowienie lokalu, dyrektor ułożył sensacyjną revue, w której występować miało 200 osób, przeważnie płci pięknej, a jedna z głównych pracowni toaletowych dostarczyła bajecznych kostiumów; na kierowniczkę akcyi — tak zwaną „commère“ zaangażowano głośną piękność — słowem otwarcie nowego lokalu zapowiadało się jako sukces i tryumf niebywały. Wtem na cztery dni przed inauguracyą zdarzyła się rzecz niespodziewana. Commère znikła! Artystka, w której piękności i talencie dyrektor największe pokładał nadzieje uciekła z bogatym Amerykaninem nie troszcząc się o teatr i inauguracyę. Istna katastrofa! Skąd w ostatniej chwili znaleźć nową gwiazdę? Zrozpaczony dyrektor daremnie suszył sobie głowę, tylko od cudu oczekując zbawienia. Wtem odezwało się lekkie pukanie do drzwi i nieśmiało weszła do pokoju młodziutka dziewczyna. „Proszę pana dyrektora — odezwała się drżącym głosem, chciałabym w nowej sztuce występować jako statystka“... Dyrektor spojrzał i zadrżał. Miałżeby to być ów cud pożądany? Ta smukła postać, te złote włosy i wspaniałe, fiołkowe oczy, skończony owal twarzy — ta anielska istota miałaby być statystką? — „Ile pani ma lat? — Ośmnaście. — Czy występowała już pani na scenie? — Nie, byłaby to moja pierwsza próba. — Czy umie pani śpiewać? — Moi znajomi twierdzą, iż mam piękny głos. — Proszę, siadaj pani do fortepianu i zaśpiewaj cokolwiek. Młoda dziewczyna zaśpiewała aryę z „Manon“. — Pani, rzekł dyrektor, nie mogę zaangażować pani jako statystki. Obejmie pani rolę mojej „commère“, która uciekła. Ma pani cztery dni do nauki, aby odbyć swój pierwszy debiut jako główna artystka nowego teatru. W cztery dni później młoda śpiewaczka odniosła tryumf zupełny; powiodło jej się jak owemu królowi biblijnemu, który wyszedł, by szukać osła swego ojca, a znalazł koronę. Odtąd występuje ona codziennie jako „commère“ w lokalu koncertowym, który jest dziś bezsprzecznie — co do bogactwa dekoracyj i wystawy najwspanialszym na całym europejskim kontynencie; uszczęśliwiony zaś dyrektor i poeta Flers zdobył sobie opinię najdowcipniejszego paryskiego parodysty, a zarazem człowieka, który we właściwem tego słowa znaczeniu ma to, co Paryżanie nazywają „la veine“.

W naturalnem przeciwieństwie logicznem z myślą o powstających gwiazdach i potężniejących wielkościach łączy się wspomnienie gasnących świateł i zstępujących z widowni życia znakomitości. Równocześnie prawie Paryż postradał dwie znane powagi naukowe.

Gaston Paris był jedną z najczystszych i najświetniejszych inteligencyj czasów obecnych, jakkolwiek poruszała się ona w ściśle oznaczonych granicach. Z poszukiwania prawdy uczynił religię swoją. W mowie wstępnej, którą Gaston Paris wygłosił w r. 1870 w Collège de France, znajdował się ustęp następujący: „Wyznaję absolutnie i bez zastrzeżeń zasadę, że wiedza nie ma innego celu, prócz prawdy i to prawdę, jako taką, bez myśli o konsekwencyach dobrych lub złych, jakie w praktyce mogłaby za sobą pociągnąć. Ten, kto dla motywu patryotycznego, religijnego lub moralnego dopuszcza się w faktach, które studyuje lub we wnioskach, które wysnuwa najmniejszego fałszu, lub najlżejszej zmiany, niegodnym jest przystępu do wielkiego laboratoryum wiedzy, gdzie uczciwość jest warunkiem bardziej jeszcze niezbędnym, niż talent“.

Słowa te mogłyby być umieszczone na jego nagrobku, były one bowiem nicią przewodnią całego jego życia. Naturalnym wynikiem tego moralnego i umysłowego usposobienia było to, że Gaston Paris mógł oddawać się badaniom w pewnej tylko specyalnej gałęzi wiedzy, lecz nie w dziedzinie pracy ogólno-społecznej, w której absolutna i nieubłagana prawda nie nabyła jeszcze prawa obywatelstwa. Praca, którą obrał była trudną i mozolną. Przez lat czterdzieści przeszło z nieostygłym zapałem poświęcał wszystkie swe niepoślednie władze ducha starożytnej literaturze francuskiej, tym wiekom średnim tak skomplikowanym i dziwnie potężnym, w których pośród cierpień i zaburzeń tworzyła się i rozwijała dusza narodu.

(Ciąg **dalszy nastąpi**).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 17 kwietnia. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 273·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 272·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 280·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 257·50, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. —·—, Pożyczka serb. prem po 100 fr. 3-proc. 90·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 434·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 176·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 55·10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 71·—,

Salma 40 zł. m. k. 235·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75·—, Pożyczka St Genis 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 442 —.

Wiedeń, 17 kwietnia. Cukier 22·35 do —·— (stałe). — Spirytus 38·60 do —·— (bez zmiany). Nafta niezmieniona.

Berlin, 17 kwietnia. Banknoty austryackie 85·46, Spirytus —·—.

Frankfurt, 17 kwietnia. — Austryackie Kredyty 212·75, Koleje państw. 189·60, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 17 kwietnia. Trzyprocentowa renta 98·40, Mąka 33·35.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·35 do 22·45, *loco* Ołomuniec 21·15 do 21·25, *loco* Berno-Wiedeń 21·50 do 21·60 na maj *loco* Aussig 22·45 do 22·55. Cukier w kostkach: *prima* 87·— do 87·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·20 do 39·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 18 kwietnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·30, żyto na termina 6·— do 6·25, owies obroczny gotowy 6·20 do 6·50, owies obroczny na termina 6·— do 6·25, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień browarniczy 6·25 do 6·75, rzepak 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 6·75, groch do gotowania 8·— do 11·—, wyka 6·— do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·90 do 6·25, hreczka 6·25 do 6·75, kukurudza nowa 6·— do 6·20, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 70.— do 90·—, koniczyna biała 55·— do 95·—, koniczyna szwedzka 60·— do 85·—, tymotka 33·— do 40·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowa 9·50 do 9·75,

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 17 kwietnia 1903 r. bydła rogatego 216 sztuk, cieląt 129 sztuk, nierogacizny 75 sztuk.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 64 koron do 70 koron, średniej jakości od 60 koron do 62 koron, cieląt od 62 koron do 68 koron, trzody od 76 koron do 84 koron.

OSTATNIA POCZTA

Według dotychczasowych dyspozycyi ślub Najd. Arcyksiężniczki Maryi Anny, Córki Najd. Arcyksięstwa Fryderyka i Izabelli, z księciem parmeńskim Eliaszem odbędzie się dnia 23 maja b. r. Najj. Pan, który w pierwszych dniach przyszłego miesiąca wyjedzie do Budapesztu, powróci z tego powodu na dni kilka do Wiednia.

Z Budapesztu telegrafują do *Fremdenblattu*, że pobór rekruta na Węgrzech ma być odroczony ponownie, a to do pierwszych dni czerwca.

Oficyalne *Dresdener Nachrichten* wyjaśniają, dla czego niemiecka rada związkowa dotąd nie uchwaliła zniesienia §. 2 ustawy o banicyi Jezuitów, co gdyby nastąpiło, wolno byłoby Jezuitom przebywać w Niemczech, bez prawa jednak zakładania stałych klasztorów. Otóż, w łonie rady związkowej ścierają się gwałtownie dwa prądy. Prusy i Bawarya, liczące razem 24 głosy, są za zniesieniem §. 2. Badenia rozporządzająca 3 głosami zajmuje chwiejne stanowisko, inne zaś państwa związkowe, rozporządzające razem 29 głosami, oświadczają się przeciw zniesieniu. — W obecnym stanie rzeczy Prusy i Bawarya nawet w razie, gdyby powiodło się im pozyskać Badenię, zostałyby przegłosowane. Toczą się tedy rokowania, celem nakłonienia kilku mniejszych państewek do oddania swoich głosów w myśl wniosku Prus.

Cesarz Wilhelm przybędzie do Rzymu dnia 2 maja i zabawić ma tam 8 dni. Neapolu cesarz nie odwiedzi.

Jak donoszą pisma berlińskie, obostrzono znowu środki celem zabezpieczenia osoby cesarza. Gdy cesarz odbywa rano przejażdżkę wzdłuż ulicy „Pod Lipami“, ustawiony jest kordon policyantów, jakkolwiek w tym czasie ruch jest bardzo słaby. Policyanci stoją jeden od drugiego w oddaleniu 15 kroków. Prócz tego oczekuje na placu paryskim znaczny oddział policyantów konnych, którzy za zbliżeniem się cesarza, obsadzają ten plac jak również brandenburską bramę.

Według informacyi *Nat. Ztg.*, socyalistyczne obchody majowe nie będą w tym roku w Prusach dozwolone.

W Berlinie otrzymano autentyczną rzekomo wiadomość, że na najbliższym konsystorzu, który nie odbędzie się wszakże przed końcem czerwca, nowy arcybiskup koloński Fischer, *persona gratissima* cesarza, mianowany będzie kardynałem.

Jeden z dzienników genewskich donosi, że sprawa ks. Ludwiki znajduje się obecnie już w ostatniem stadyum. Adwokaci ks. Ludwiki wypracowali obszerny elaborat, zawierający wszystkie jej żądania, a sformułowany jest tak, że dwór saski nie podniesie przeciw temu prawdopodobnie żadnego zarzutu.

Wychodźtwo kolonistów niemieckich z gubernii wołyńskiej, przybrało z nastaniem wiosny, jak donosi gazeta *Wołyń*, bardzo duże rozmiary. Oprócz powiatu żytomierskiego, w którym ruch wychodźczy jest ogromny, emigracya obejmuje również znaczną część kolonij niemieckich w powiecie dubieńskim, zwłaszcza położonych w jego północno-wschodniej części, t. zw. „Niemców leśnych“. Krążą pogłoski, że i osiedli w północno-zachodniej części powiatu łuckiego Niemcy-koloniści myślą o emigracyi. Znaczna część kolonistów emigruje najpierw do Królestwa Polskiego i do Litwy, a ztąd dopiero do Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Wschodnich.

Now. Wremia pisząc o zamierzonem utworzeniu rządowych organów gospodarstwa ziemskiego w guberniach litewskich i małoruskich, uważają tę reformę za pierwszy krok do wprowadzenia tam ziemstw bez wszelkich ograniczeń.

Wedle doniesienia, jakie otrzymała *Pol. Corr.* z Rzymu liczą się w Watykanie już i obecnie z możliwością odwiedzin prezydenta Loubeta w Rzymie, co musiałoby nastąpić, gdyby król włoski, przy sposobności podróży swej do Londynu złożył Loubetowi wizytę w Paryżu. Wbrew jednak przewidywaniom, że prezydent republiki złożyłby w takim razie wizytę także papieżowi, zapewniają w Watykanie, iż dyplomacya papieska postanowiła nie odstąpić w tym wypadku od zasady przestrzeganej co do suwerenów przybywających w odwiedziny do Rzymu. Znaczy to innemi słowy, że Ojciec św. nie przyjąłby Loubeta.

Oficyalny włoski dziennik *Capitan Fracassa* zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu włoskiego ministra spraw zagranicznych Prinettiego. — Organ ten upoważniony jest do oświadczenia, że Prinetti nie miał w ogóle zamiaru podawać się do dymisyi, ani też koła decydujące nie brały pod rozwagę takiej ewentualności.

Korespondent dziennika *Temps* miał w Torrento zajmującą rozmowę z kanclerzem niemieckim hr. Buelowem, bawiącym obecnie we Włoszech. Hr. Buelow mówił o swojej miłości do Włoch, o dziele *Voyage en Italie* i o innych sprawach, nie mających nic wspólnego z polityką. Gdy korespondent chciał jednak dotknąć kwestyj politycznych, zawołał kanclerz wskazując na wspaniały krajobraz roztaczający się przed oczami: Polityka, polityka! Czyż w tej chwili i na tem miejscu ma się ochotę mówić o niej? Ale ta piękna dekoracya odpowiada słowom, które wypowiem: Sytuacya polityczna jest pogodna i wyborna; mamy wprawdzie kwestyę macedońską, ale wszystkie rządy są jednego zdania, aby pod żadnym warunkiem nie pozwolić się jej rozwinąć. Francya i Niemcy pozostają w najlepszych stosunkach. Nie ma czarnych pasków na horyzoncie. Nie potrzebujemy się obawiać zbrojnego konfliktu. Należy wszystko pielęgnować co może nas łączyć i zbliżać, unikać wszystkiego, coby nas rozdzielało! *Festina lente*, mówili starożytni. Dzieło zbliżenia dwóch wielkich narodów jest powolne ale ciągłe. Nasze cywilizacye uzupełniają się. Ojczyzna Pasteura, Micheleta, Voltairea i Moliera nie może żyć w złych stosunkach z ojczyzną Goethego, Schillera i Helmholtza; u nas Francuzi cieszą się coraz większą sympatyą. Jest to symptomat uspokajający!

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Londynu: Oczekiwane w Paryżu odwiedziny króla Edwarda VII., będą miały niezawodnie polityczną doniosłość. Król bardzo chętnie wybiera się w tę podróż, żywi bowiem podobnie, jak jego doradcy przekonanie, iż w interesie obu narodów leży, aby pożycie ich polityczne ukształtowało się jak najprzyjaźniej.

W ostatnich latach stosunki francusko-angielskie mąciły się niejednokrotnie, obecnie jednak są kordyalniejsze, niż kiedykolwiek. Odwiedziny króla w Paryżu zatrą zapewne pamięć naprężenia i różne drażliwości nagromadzone z biegiem czasu. Jakiejś akcyi politycznej, jakichś nowych dyplomatycznych kroków trudno spodziewać się jako rezultat królewskiej wizyty, polityczne jej znaczenie tkwić będzie w zacieśnieniu się przyjaznych węzłów pomiędzy Francyą i Anglią. Zaznaczają przytem w Londynie, iż w obecnej fazie stosunków politycznych, bynajmniej nie zależy na wytwarzaniu stałych sojuszów. Pielęgnując porozumienie międzynarodowe, można równie skutecznie działać na korzyść pokoju, jak za pomocą przymierza. Z tego stanowiska zapatrując się na sprawę, należy istotnie podróży króla Edwarda VII. rozpoczętej w Lizbonie, a prowadzącej go przez Rzym do Paryża — przypisać niemałą doniosłość polityczną.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*: Pisma tureckie ogłaszają jednobrzmiący widocznie przez sfery rzędowe inspirowany artykuł w sprawie reform. Opiewa on następująco: Nową pod kontrolą sułtana zarządzoną organizacyę policyi i żandarmeryi europejskich wilajetów przeprowadzają z nadzwyczajną dokładnością i troskliwością. Szczególny kładzie się nacisk na to, by bezpieczeństwo w każdym punkcie wilajetów było zapewnione. Aby ułatwić miejscowy ruch handlowy, urządzono w Monastyrze i Ueskibie dwie filie banku otomańskiego, które już rozpoczęły swą działalność. Vali Salonicki wyruszył w podróż inspekcyjną w głąb swego wilajetu. Vali ze Stódaru d'Albania, generał Schakir basza, przeniesiony został w tym samym charakterze do Kossowa i objął już urzędowanie. Znane zarządzenia zostają kolejno wprowadzone w życie. Ich skuteczność, widoczna jest nietylko w spokoju i porządku, lecz także w innych pocieszających objawach. Rząd zdecydował się wszystkim zarządzeniom zapewnić jak najszybsze wykonanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Bawił tu p. Franciszek Feifar, delegat Związku czeskich Sokołów, jeden z najwybitniejszych tamtejszych gimnastyków, i zasięgał informacyi w sprawie Zlotu polskich Sokołów we Lwowie. Gościa podejmowało serdecznie grono nauczycielskie tutejszego Sokoła. Według wyjaśnień, udzielonych przez p. Feifara, na Zlot we Lwowie zgłosiło się dotychczas 600 ćwiczących Sokołów czeskich i 100 ćwiczących pań czeskich.

Kraków, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Na jutro zapowiedziane jest publiczne zgromadzenie robotników krawieckich w sprawie ułożenia cennika dla krawców.

Ropczyce, 18 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Na torze kolejowym między Sędziszowem a Kawęczynem znaleziono zwłoki około 50-letniego mężczyzny z odciętemi nogami i oderwaną prawą ręką. Tożsamości osoby dotychczas nie stwierdzono. Przeprowadzone natomiast przez żandarmeryę dochodzenia wykazały, że mężczyzna ów, będąc w podpitym stanie, wypadł prawdopodobnie z wagonu pociągu osobowego, zdążającego w kierunku z Krakowa do Lwowa i znalazł śmierć pod kołami tego pociągu.

Budapeszt, 18 kwietnia. Większość strejkujących robotników tramwayowych powróciła wczoraj do roboty.

Zagrzeb, 18 kwietnia. Liczbę żandarmów powiększono do 140 i zarządzono wszelkie środki, celem zapobieżenia zaburzeniom.

Berlin, 18 kwietnia. Cesarz Wilhelm odwiedził wczoraj ambasadora tureckiego.

Petersburg. 18 kwietnia. Tyfliski urzędowy dziennik *Kawkaz* donosi, że w aresztach w Toczi (gubernii czarnomorskiej), zmarł pewien włościanin, uwięziony za pijaństwo. Jako powód śmierci podano nadmierne używanie alkoholu. Tymczasem rozeszła się pogłoska, że więźnia zabili policyanci. Skutkiem tego około 100 włościan, przeważnie podpitych, zebrało się przed budynkiem aresztu i żądali obdukcyi zmarłego. — Zebrani napadli następnie na policyę i uwolnili uwięzionych z aresztów. Wezwano wojsko, które rozproszyło ekscedentów. Ośmiu aresztantów zbiegło. Sekcya zwłok wykazała śmierć skutkiem pobicia. Winnych policyantów i ekscedentów pociągnięto do odpowiedzialności, tak samo naczelnika okręgu, któremu podlega więzienie i lekarza okręgu.

Rzym, 18 kwietnia. Według dzienników, Hoc opuści dziś Neapol i uda się do Genewy.

Paryż, 18 kwietnia. Tutaj w Paryżu, w Lionie, w St. Etienne i innych miejscowościach pada śnieg.

Marsylia, 18 kwietnia. Szaleje tu straszna burza, która zrządziła wielkie szkody. Wiele okrętów zerwanych zostało z kotwicy a wiele małych zatonęło. W części portu roboty przerwane. Żaden okręt nie może wpłynąć do portu, a nawet parowce portowe z obawy rozbicia, nie wyruszyły w drogę.

Marsylia, 18 kwietnia. Burza o niepamiętnej od lat sile trwała przez cały wczorajszy dzień. Zatonęło 40 łodzi. Okręty nie mogły ani wjeżdżać do portu ani wyjeżdżać.

Konstantynopol, 18 kwietnia. Po wczorajszym selamliku sułtan przyjmował ambasadorów austro-węgierskiego i rossyjskiego.

Konstantynopol, 18 kwietnia. Wczoraj wysłano stąd do Mitrowicy rozkaz wykonania wyroku śmierci na mordercy konsula Szczerbiny.

Saint John, 18 kwietnia. Spłonął do szczętu dworzec kolei Pacific i dwa składy towarów. Z ludzi nie zginął nikt.

Caracas, 18 kwietnia. Wojska rządowe ścigały przez 10 dni powstańców w sile 3000 żołnierzy i w końcu rozbiły ich zupełnie.

Walka przeciw Zakonom.

Grenoble, 18 kwietnia. Generalny przeor Zakonu Kartuzów, Granda Chartreuse, oświadczył komisarzowi policyi, który przybył, by stwierdzić, czy zakonnicy opuścili klasztor, — że nie opuści klasztoru, chyba przed przemocą. Komisarz policyi wystosował o tem sprawozdanie do prefektury.

Wiedeń, 18 kwietnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 kwietnia 1903. Banknoty w obiegu 1.479,709 000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 28,401.000), rezerwa kruszcowa 1.472,320.000 (więcej o 3,053.000), — portfel wekslowy 202,715.000 (mniej o 23,597.000), lombard papierów 40,011.000 (mniej o 1,349.000), banknoty wolne od podatków 388,767.000 (więcej o 31,508.000).

Linia telefoniczna i połączenia telegraficzne pomiędzy Lwowem a Wiedniem przerwane, w skutek tego depesz nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 kwietnia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut —. Marki 117·—, Renta majowa 100·75, Węgierska renta koronowa 99·50, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 675·—, Akcye węgier-Zakładu kredytowego 725·—, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Bankvereinu 485·—, Akcye Länderbanku 4·0·—, Akcye Kolei państwowych 686·75, Lombardy 46·—, Akcye Kolei Elbethal 450·50, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 392·50. Akcye Rima Muranyi 486·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 119·25, Ruble 252·50, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·20, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·05.

Usposobienie: leniwe.

Wiedeń, 18 kwietnia 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·—, Renta majowa 100·65, Węgierska renta koronowa 99·55, Akcye austr. Zakładu kredytowego 675.—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 724·—, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Bankvereinu 485·50, Akcye Länderbanku 408·50, Akcye Kolei państw. 686·—. Lombardy 46·—, Akcye kolei Elbethal 451·—, Akcye Fabryki broni 348·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 393·50, Akcye Rima Muranyi 486·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1675, Losy tureckie 118·—. Ruble 252·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

W obecnej seryi obrazów plastycznych Chromo-Fotoskopu w Pasażu Mikolascha, obejmującej niezrównanej piękności wspaniałe widoki, zabytków i pomników „Królowej morza“ (Wenecyi) wystawiono nadzwyczajnie interesujący obraz „Ruin wieży Św. Marka

Druga spowiedź Zagłoby jako Wstęp do drugiego Numeru wyjdzie w poniedziałek.

Wiadomo iż każdy po pracy stara się resztę pozostałego czasu w jakikolwiekbądź sposób przyjemnie zapełnić i tak oddaje się jeden czytaniu książek drugi zapełnia swobodną chwilę muzyką bądź to sam reprodukując lub też stwarzając ją sobie w sposób łatwiejszy zapomocą fonografu lub gramofonu. Innemu znów przyjemność sprawia wycieczka przy której ze swobodą oddać się może sportowi fotograficznemu zdejmując widoki z natury lub grupy uczestników danej wycieczki. Amatorom fonografów, gramofonów lub aparatów fotograficznych postanowiła firma Bial i Freund (Wiedeń XIII/2) oddawać powyższe przedmioty także, na spłaty częściowe umożliwiając każdemu ich nabycie. Powyższa firma znana ze swej skrupulatności wysyła na żądanie każdemu swoje specyalne katalogi ilustrowane bezpłatnie.

Odznaczenie. Firma Stefan Fernoleudt c. k. uprzyw. fabryka wytworów chemicznych we Wiedniu otrzymała tytuł c. i k dostawcy nadwornego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. H. Kalka z Wiednia, M. Chawanne z Wiednia, W. Wollner z Wiednia, M. Steinhardt z Tarnopola, Z. Krotowski z Hofstahl, J. Skrzyńska z Żurawna.

HOTEL CENTRALNY.

PP. M. Małobęcki z Huty suchodolskiej, W. Ostrowski z Drohowyża, A. Zawadzki z Dąbek, A. Strzelecki z Kokizowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. K. Chorośnicki z Chorośnicy.

HOTEL IMPERIAL.

P. B. Niedzielki z Brusna.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. kwietnia 1903.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ 4½% „ los w 30 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4½% los. w 56 lat	97	90	98	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	60	—	—
„ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	70	117	40

(bez kuponu)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. kwietnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.65	100.85
styczeń-lipiec	100 45	100 65
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.65	100.85
kwiecień-październik	100.65	100.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180 —	190.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.75	154.75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183. —	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250. —
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303. —	304.30
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.65	121.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.20	101.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	518.—	520.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.35	130.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	115.80
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.65	101.65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.75	120.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.60	99.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.50	159.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.—	203.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.—	203. —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.20	100.20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279.—	281.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.20	100.20
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.30	97.30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90.—	92.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.50	100.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273 —	277.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272.—	276.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.20	102 20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.60	98 60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.15	103 15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.75	102.25
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.20	102.20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.—	111.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.15	117.15
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	101.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.45	95.45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.55	100 55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.—	112 —
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.10	112. —
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	434.—	438 —
Clary 40 zł. mk.	170.—	174 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.50	77.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70 —	75. —
Palffy 40 zł. mk.	176 —	180 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55 10	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	71.—	75.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	241.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75. —	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275 —	276.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2660. —	2664 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673 50	674 50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	724. —	725. —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	521.—	523.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	220 —	240. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	408.50	409 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1605.—	1612. —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	526. —	527. —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249.—	250.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480.—	5490.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. [illegible] (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	531. —	533. —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400. —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	450. —	452.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	861 —	863. —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	684.—	685.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	868.—	876.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	389.—	390.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1670.—	1680.—
Schodnicy 500 kor.	630.—	638.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	392.—	395.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	116.90	117.10
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.75	239 95
Paryż za 100 franków	95.32½	95.47½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.—	117.25
Włoskie banki	95.20	95.40
Francuskie banki	95.20	95.35
Szwajcarskie banki	95.20	95.35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.42	23.48
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.90	117 10
Włoskie banknoty za 100 lir	95.30	95 50
Ruble	2 52¾	2 53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[3029 3—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Poniedziałek 20. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. meble, fortepiany, rowery, obrazy olejne i maszyny do szycia.

Wtorek 21. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. meble, fortepian, bilard, aparat do piwa, wina, wódki, cognac i herbata.

Środa 22. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. towary galanteryjne, papierowe i przybory szkolne.

Czwartek 23. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. zegary, zegarki, kosztowności

Piątek 24. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. meble, dywany, fortepiany, rowery, książki i kasa.

Sobota 25. kwietnia 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble, sprzęty domowe, bielizna, pościel, obuwie i garderoba.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1236/2 (5) [2900 3—3]

Dnia 12. maja 1903 godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 tutejszego sądu, licytacya połowy realności whl. 764 gm. Budzanów bez przynależności

Nieruchomość jest ocenioną na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 290 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. 8/3 (6) [2930 3—3]

Na żądanie Izaka Teitelbauma w Podwołoczyskach, odbędzie się dnia 14. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacya realności pod Nr. kons. 290 w Podwołoczyskach położonej a wedle whp. 486 gm. kat. Zadnieszówka wraz z przynależnościami, składającemi się z domku drewnianego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 783 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 565 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. XXI. 2536/2 (13) [3040 3—3]

Dnia 13. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, odbędzie się licytacya realności przy ulicy Kordeckiego położonej whl. 1151 dz. II. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej dotąd liczbą konsk. i orjentacyjną nieoznaczonej zobowiązanych Abrahama i Udli z Dorfów Bardachów własnej składającej się z parterowego domu czynszowego stajni oraz trzeciego budynku wozownię lub magazyn stanowić mogącego, których budowa nie jest w całości wykończona, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wyżej opisana wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 12.643 kor. 84 hal., przynależności zaś na 150 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 6397 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze sktkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 11. marca 1903.

L. 30.821 [3030 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Nowo-Sądeckim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904, 1905 odbędzie się dnia 23. kwietnia 1903 w c. k. Starostwie w Nowym-Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1903 wynoszą:

w sekcyi drogowej Grybów 9177 kor. 34 hal.,

w sekcyi drogowej Nowy-Sącz 3312 kor. 62 hal.,

w sekcyi drogowej Mszana-dolna 5786 kor. 58 hal.,

w sekcyi drogowej Ciężkowice 7561 kor. 3 hal.

Warunki przedsiębiorstwa plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie, tylko cyframi ale i literami

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31. marca 1903.

L. cz. E XVII. 2395/2 (7) [2947 2—3]

Na żądanie Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności lk. 219¾ we Lwowie przy ulicy Żółkiewskiej l. 53 położonej, whl. 165 III. ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej wraz z przynależnościami, w protokole z dnia 20. lutego 1903 l. cz. E. XVII. 2395/2 (6) wymienionemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę składająca się z jednopiątrowego domu czynszowego z drewnianą parterową werandą i z parterowego budynku (oficyny) jest ocenioną na 45.562 kor. 71 hal., (wraz ze służebnością poz. 2 K. A. na 122 kor. 64 hal. ocenioną a po potrąceniu wartości służebności poz. 47 K. C. na 379 kor. 13 hal. ocenionej), przynależności zaś ocenione są na 663 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 23.113 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwow, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. E. 108/2 (17) [3064 2—3]

Na żądanie c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego ziem. we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Czajkowskiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1903 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 51, licytacya majętności Miękisz nowy wyk. hip. l. 1119 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętej, Jana Kazimierza 2-im Zielińskiego własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 249.909 kor., przynależności zaś na 30.613 kor.

Najniższa cena wynosi 185.514 kor 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. E. 1660/2 (7) i E. 1874/2 (4) [2795 2—3]

Dnia 20. maja 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya: a) realności pod Nr. k. 21 i 22, lwh. 208 ks. grt. gm. kat. Ustrzyki dolne, b) 1/2 realności pod Nr. d. 8 lwh. 213 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, wraz przynależytościami składającemi się z dwóch domów częścią murowanych a częścią drewnianych oraz innych przybudówek.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione wraz z przynależytościami a mianowicie: realność pod a) na 22039 kor. 20 hal., 1/2 realności pod b) na 3633 kor. 50 hal.

Najniższa zaś oferta wynosi okrągło ad a) 11020 kor., ad b) 1817 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. E. 178/2 (13) [3172 2—3]

Na żądanie Mojżesza Bauma, odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godz. 9½ przed południem w sądzie w biurze Nr. 3 we Frysztaku, licytacya posiadłości whl. 529 i 499 gm. Frysztak objętych wraz z przynależytościami.

Nieruchomość whl. 529 ocenioną jest na 1371 kor., zaś whl. 499 na 590 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi za pierwszą 995 kor. 46 hal., za drugą 392 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą z 30. sierpnia 1902 l. cz. E. 178/2 (7) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. E. 128/3 (3) [3089 2—3]

Zobowiązana Rozalia Szuba w Górkach.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, zastąpionego przez adwokata dra Festenburga, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya połowy realności whl. 271 gminy Górki.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 840 kor.

Najniższa cena wynosi 560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które Sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej. jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. E 182/2 (28) [3028 2—3]

Na żądanie dra Władysława Balko adwokata we Lwowie, Powiatowej Kasy oszczędności w Zaleszczykach tudzież Tekli Konopackiej i Izydora Konopackiego w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 22, licytacya dóbr Worwolińce objętych wykazem hipotecznym l. 648 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu wraz z przynależnościami, składającemi się murów, ogrodzeń i parkanów, z drzew a to kasztanów, jasionów i akacyj, tudzież z jednej młocarni z kieratem.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami na 167.622 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 111.745 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Nr. 11.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 21. marca 1903.

L. cz. E. 2049/2 (5) [2564 2—3]

Dnia 20. maja 1903 odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya 1/3 części realności pod Nr. d. 158 położonej lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Ustyanowa objętej wraz z chatą jako przynależnością.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 1617 kor., przynależności zaś na 334 kor.

Najniższa oferta wynosi 1301 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 28. marca 1903.

L. cz. E. 150/3 (4) [3108 1—3]

Na żądanie Edwarda Ubysza, zastąpionego przez adwokata dra Nussbrechera we Lwowie, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacya realności objętej lwh. 376 kg. gm. kat. Lesienice, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 956 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi 637 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 1. kwietnia 1903

L. cz. E 168/3 (7) [3109 1—3]

Na żądanie Eliasza Sawki, odbędzie się dnia 14. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacya połowy realności lwh. 113 kg. gk. Kamienopol.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1768 kor.

Najniższa cena wynosi 1178 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. E. XXI. 2772/2 (10) [3110 1—3]

Dnia 20. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sali Nr. 6 w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya realności pod lk. 769 $^{4}/_{4}$ przy ul. św. Piotra l. or. 9 we Lwowie położonej whl. 787 dz. IV. ks. gr. gm. kat. miasta Lwowa objętej Honoraty Białogórskiej własnej składającej się z domu czynszowego dwupiątrowego z 2 piątrowem skrzydłem oficynowem wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 59.000 kor., przynależności zaś na 807 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 25.403 kor. 80 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceuienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XXI.
Lwów, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. VIII. 196/3 (8) [3069]

Dnia 22. maja 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 51 przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 1809 ks. gr. gm. miasta Przemyśla na przedmieściu lwowskiem Garbarze pod nazwą Lodownia położonej Leibisza Dienstla i Stefanii Dienstel wraz z przynależnościami, składającemi się z studni, wychodków, 50 drzewek owocowych, 10 akacyj, altany, 60 m. parkanu, bramy i furtki i 160 m. parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 29.845 kor. 05 hal., przynależności zaś na 1445 kor. 9 hal.

Najniższa cena wynosi 15.645 kor. $2^{1}/_{2}$ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i inne dokumenta odnośne przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 2 kwietnia 1903.

L. cz. E. 38/3 (4) [2969]

Na żądanie c. k. gal. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem rz. kat. kościoła w Szczurowicach, odbędzie się dnia 19. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya 4/5 części realności whl. 285 gm. Szczurowice tj. 4/5 części 2 domów na pb. 145 niewiadomego z miejsca pobytu Samuela vel Szmula Petruszki własnych, dla którego kuratorem p. Leon Holzer w Łopatynie ustanowiony został.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 208 kor.

Najniższa cena wynosi 138 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceuienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E 1344 2 (9) [3103]

Na żądanie Herscha Scheinera, zastąpionego przez Mojżesza Kramera w Obertynie, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Obertynie, licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 680 gminy Obertyn.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg taburny, wyciąg katastralny, protokoły oceuienia i t. d)) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Obertyn, dnia 25. marca 1903.

L. cz. E. 68,3 (5) [2874]

Dnia 15. maja 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 146 i 471 ks. gr gm. kat. Kolbuszowa objętych Chemijego Plassnera własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależnościami na 7516 kor.

Najniższa cena wynosi 4991 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, 13. marca 1903.

L. cz. E. 17/3 (4) [3017]

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dr. G. Friedberga adw. w Wieliczce, odbędzie się dnia 20 maja 1903 o godz. 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Wieliczce, licytacya realności lwh 373 gm. Biskupice wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.356 kor. 86 hal., przynależności zaś na 1410 kor.

Najniższa cena wynosi 10.906 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pałnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 31. marca 1903.

Ч. спр. E. 175/3 (4) [3099]

Дня 27. цьвітня 1903 перед полуднем о 11 години відбуде ся в комнаті ч. 2 тутешного суда, переторг 1) реальности ч. вик. гип. 16 і 2) половини вик. гип. ч. 798 у Деревни, з приналежностию, складаючого ся з будинків.

Недвижимости повижші оцінено: ад 1) 1503 кор. 21 сот, ад 2) 110 кор., з того припадає на приналежність 1814 кор.

Найнизша подача понизше котрой продаж не наступит, виносит ад 1) 2212 кор., ад 2) 74 кор.

Условія переторгу і інші потрібні документи, можна переглянути в низше означенім суді, комната ч. 9, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не всказали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Мости в., дня 15. марта 1903.

Konkursa.

L. 304/03 [3032 3—3]

KONKURS.

Kompetenci o zastępstwo zmarłego c. k. notaryusza w Lisku zechcą wnieść swe podania alegowane do trzech dni po trzeciem ogłoszeniu do tutejszej c. k. Izby notaryalnej.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 14. kwietnia 1903.

L. 751 [3088 1—3]

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Nowemsiole z płacą roczną 1000 kor. i ryczałtem na podróże służbowe 600 kor. rocznie.

Okręg sanitarny w Nowemsiole obejmuje gminy: Nowesioło, Obłażnica, Żyrawa, Izydorówka, Sulatycze, Balicze podróżne i zarzeczne, Machliniec, Hanowce, Ruda, Juseptycze, Krechów, Łówczyce, Jajkowce, Mazurówka, Lubsza i Smuchów, z ludnością 13471 dusz.

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywać aptekę domową.

Kompetenci prócz dostatecznej fizycznej zdatności wykazać mają: 1) prawo obywatelstwa austryackiego, 2) dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, 3) nieskazitelny charakter, 4) znajomość języków krajowych, 5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim. Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu lekarskiego, lub egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Zydaczowie najdalej do dnia 31. maja 1903.

Zydaczów, dnia 31. marca 1903.

L. 402 [3031]

KONKURS.

W celu nadania stypendyum posagowego im. Arona Philippa w rocznicę śmierci bp. fundatora dnia 14. czerwca 1903 ubogiej dziewczynie wyznania mojżeszowego przez losowanie w wielkiej przedmiejskiej bożnicy rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendyum to wynosi 85% czystego dochodu z realności fundacyjnej za rok administracyjny 1902/3 ewentualnie w maksymalnej kwocie 2400 koron.

W podaniu kompetencyjnem należy wykazać dowodnie:

1. ubóstwo proszącej,
2. moralne prowadzenie się,
3. ukończony wiek lat 18,
4. przynależność,
5. ewentualne pokrewieństwo z bp. fundatorem wraz ze stopniem tego pokrewieństwa,
6. ewentualne sieroctwo.

Podania jak wyżej udokumentowane wnieść należy do protokołu podawczego Przełożeństwa Zboru izrael. we Lwowie, ul. Bernsteina 12, najpóźniej do dnia 14. maja 1903.

Lwów, dnia 14. kwietnia 1903.
Przełożeństwo Zboru izrael.

L. 1030 [3117]

KONKURS.

Zwierzchność król. woln. m. Leżajska ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w tem mieście.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 800 kor.

Kompetenci winni są wnieść do rąk Zwierzchności gminnej w terminie do dnia 10. maja br. włącznie podania zaopatrzone w:

1. Metrykę urodzin.
2. Świadectwo moralności.
3. Swiadectwo przynależności.
4. Dyplom lekarza weterynaryi.
5. Swiadectwo służby zawodowej.

Leżajsk, dnia 15. kwietnia 1903.

L. 1637/pr, [3115]

KONKURS

celem obsadzenia posady kontrolora Ekonomatu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w IX. klasie rangi z obowiązkiem złożenia przepisanej kaucyi służbowej.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego a nadto wykazać, że posiadają egzamin z rachunkowości państwowej w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

W podaniach należy wykazać czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszo - krajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie.

Z Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.
Lwów, dnia 15. kwietnia 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 25/3 (2) [3118]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 4 czasopisma „Liberum Veto“ z dnia 10. kwietnia 1903 artykuł pod tytułem: „Alleluja małego Teofilka“ całe zawiera znamiona zbrodni obrazy religii z §. 122 lit. a) u. k. i występku z §. 303 u. k. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 17. kwietnia 1903.

Zl. 84. [3019]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1903, Pr. 9 3, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt für Mähren und Schlesien“ vom 8. April 1903 wegen der ersten zwei Absätze bis „einiger Schüler ein Unwohlsein“ des Artikels: „Verlauf der Exerzitien an einer mährischen Landes-Oberrealschule“ nach §. 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. VII. 4 3 (4) [2837 2—3]

Maryan Sekułowicz z Nowego Sącza uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Kazimierz Sekułowicz w Nowym Sączu

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. L. 9/2 (8) [2877 2—3]

Za marnotrawców uznano Józefa i Antoninę Jachowiczów w Przedmieściu. Kuratorem ich ustanowiono Michała Chlebusia gospodarza w Przedmieściu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 23. marca 1903.

L. cz. P. 208/2 (3) [2778 2—3]
Mikołaj Pohrybiennyk syn Petra z Rożnowa został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Jurka Rydysza mielnika z Rożnowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 7. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 108/3 (1) [3042 3—3]
Przeciw Stanisławowi Skalskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Henrykę Kossuthową w Łodzi pozew o uznanie prawa własności, uwolnienie z pod egzekucyi i wydanie kwoty 10.000 kor. z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 29. kwietnia 1903 w sali Nr. 12.
Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Skalskiego, ustanawia się p. dra Arona Schorra adw. kraj. we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż nieznanego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział I.
Lwów, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. III. 281/95 (8) [3009 3-3]
Gdy wyznaczony tusąd. uchwałą z dnia 26. października 1895 do l. 22539 termin edyktalny już upłynął, a przed upływem tego terminu edyktalnego tylko Majer Mayer, Ozyasz Steinhart i c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie zgłosili swoje pretensye do kapitału wynagrodzenia, inni wierzyciele zaś swych pretensyi wcale nie zgłosili, wyznacza się po myśli §. 29 ustawy z 30. grudnia 1875 l. 55 Dz. u. kr. z r. 1877 i §. 15 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 277 Dz. p. p. termin do rozprawy względem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Hołyń lwh. 515 przez c. k. Dyrekcyę galic. funduszu propinacyjnego w sumie 3050 złr. wypośrodkowanego na dzień 8. maja 1903 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 2, na który strony interesowane się wzywa, w szczególności także niewiadomą z życia i miejsca pobytu współwłaścicielkę Anielę z Łagodziców P[illegible], dla której w myśl [illegible] [illegible] s. p. Jerzego Józefa 2 [illegible] Dyonizego Ilnickiego, [illegible] Ilnickiego, [illegible] [illegible]nnbaum i [illegible] z Ostropolskich Rudnicką spadkobierczynię ś. p. Wincenty z Ilnickich Ostropolskiej, dla których w myśl powołanego przepisu kuratorem tut. adw. dra Blausteina ustanowiono i tych niewiadomych z miejsca pobytu się wzywa, ażeby ustanowionym dla nich kuratorom wcześnie udzielili potrzebną informacyę lub innego zastępcę zamianowali i tegoż sądowi przedstawili.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 31. marca 1903.

L. cz. A. 658/2 (4) [2506 2—3]
Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Spasnikową z Łeniowa jako powołaną do spadku po Jakowie Łeniowie w r. 1897 w Bortnikach zmarłym i niewiadomych spadkobierców ś. p. Romana Łenyszyna zmarłego przed 15 laty w Borolówce, przez głowę jego matki Katarzyny Łenyszynowej, ażeby zgłosili się w tutejszym sądzie w przeciągu roku.
Kuratorem dla nich ustanowiony adw. dr. Letz w Tłumaczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 28. stycznia 1903

L. cz. A. 446/2 (3) [2530 2—3]
C. k. Sąd powiatowy O. V. w Delatynie zawiadamia, że Roman Kostewicz zmarł 16. lipca 1902 w Ostawiu białym, a do spadku po nim powołany jest między innymi Jurko Kostewicz.
Gdy miejsce pobytu Jurka Kostewicza nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Dmytrem Kostewiczem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 28. stycznia 1903.

L. cz. IV. 317/81 (12) [2553 2—3]
Józefa Grela z Rozpucia z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się że Stanisław Grela ojciec jego w Rozpuciu dnia 22. sierpnia 1880 bez pozostawienia ostatniej woli zmarłym.
Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie zgłosił się i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Stanisławie Greli wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Sroką przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 3. marca 1903.

L. cz. IV. 349/83 (8) [2554 2—3]
Apolonię i Filipinę Nitka z miejsca pobytu i życia niewiadome zawiadamia się że ojciec ich Grzegorz Nitka z Rozpucia w Rozpuciu dnia 13. marca 1883 z pozostawieniem ostatniej woli zmarłym.
Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się obie, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosiły i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Grzegorzu Nitka wniosły gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Mateuszem Nitką przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 11. marca 1903.

L. cz. A. 552/2 (4) [2382 2—3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 26. listopada 1891 zmarł w Zarzeczu Iwan Bihun syn Jakowa. Do spadku powołany jest Fedor Bihun, brat zmarłego. Sąd nie znając miejsca pobytu Fedora Bihuna wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku lub ustanowił pełnomocnika, ileże w przeciwnym razie, spadek będzie objętym w jego imieniu przez kuratora.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 30. grudnia 1902.

L. cz. T. 1/3 (3) [2418 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że Onufry Ławruk gospodarz z Werbiąża niżnego 73 lat gr. kat. wydalił się przed 30 laty do Rumunii i odtąd ani do domu nie powrócił ani też żadnej o sobie nie dał wiadomości. Wzywa się zatem każdego, ktoby o życiu jego i miejscu pobytu miał jaką wiadomość, by [illegible] [illegible]szemu sądowi lub ustano[illegible] kuratorowi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na dalsze żądanie syna jego Dmytra Ławruka tenże za zmarłego będzie uznany.
C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. A. 95/2 (8) [2436 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Ciubę aby do spadku po ś. p. Tomaszu Ciubie zmarłym dnia 8. lutego 1902 w Jaworniku z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Jawornik dnia 1. lutego 1902 w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł deklaracyę do spadku, gdyż po upływie tego czasokresu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Ciubą z Jawornika będzie przeprowadzony.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 18. grudnia 1902.

L. cz. T. IV. 8/2 (2) [2451 2-3]
C k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie celem umorzenia zagubionej karty wkładkowej Tarnowskiego Towarzystwa bankowego Nr. 331 na kwotę 148 kor. opiewającej na imię Reisli Wymysmer wystawionej, wzywa się posiadacza, aby prawa swe do niej wykazał, gdyż inaczej, karta ta wkładkowa po upływie jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" za umorzoną będzie uznaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. IV. 745/90 [2338 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie podaje do wiadomości, że w dniu 28. października 1887 zmarł w Limanowy Ojzer (Izaak) Eisenberg, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
W spadku po nim pozostała realność lwh. 64 ks. gr. gm Jedlicze objęta.
Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do majątku spadkowego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do tego spadku, by w przeciągu roku, od daty edyktu zawiadomili sąd o swych prawach przy równoczesnem wykazaniu tytułu prawnego dziedziczenia, w razie zaś powołania się na ustawowy tytuł dziedziczenia także legalne pokrewieństwo ze spadkodawcą.
W braku wykazania praw spadkowych lub złożenia deklaracyj spadkowych w zakreślonym czasokresie przypadnie nie objęta część spadku c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.
Kuratorem nieobjętej masy spadkowej mianuje się Eliasza Dembitzera z Potoka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, dnia 1. grudnia 1902.

L. cz. A. V. 60/3 (3) [2472 2—3]
C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu rościli prawa do spadku po zmarłej we Lwowie bez ostatniej woli 3. maja 1902 Julii Gawlikowskiej do zgłoszenia i wykazania swoich praw, względnie wniesienia deklaracyi do spadku w przeciągu roku od daty poniżej podanej pod rygorem przyznania całego spadku, dla którego kuratorem adwokata tutejszego Dra Szeligę mianowano, (względnie nieobjętej części spadku) Państwu jako bezdziedzicznego.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 24. lutego 1903.

L. cz. A. 255/2 (7) [2339 2—3]
Sąd w Oświęcimiu wzywa niewiadomych mu dziedziców spadku bł. p. Jentli Schieferowej z pozostawieniem kodycylu z daty Oświęcim 30. września 1902 w Oświęcimiu 2. grudnia 1902 zmarłej, aby w przeciągu roku jednego od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu do spadku po błp. Jentli Schieferowej pozostałego się oświadczyli i w tym celu tytuł dziedziczenia wykazali, w przeciwnym razie spadek ten, dla którego dr. Ludwik Gąsiorowski adw. w Oświęcimiu kuratorem spuścizny ustanowiony został przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy w swem oświadczeniu tytuł dziedziczenia wykażą zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt dziedzicem nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu oddany będzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. T. 14/3 (2) [2378 2—3]
Na prośbę p. Mojżesza Józefa Bauera pod dniem 5. marca b. r. wniesioną, wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej Towarzystwa eskomptowego i [illegible]czkowego we Lwowie N. [illegible] i na kwotę [illegible] kor. opiewającej [illegible] [illegible] przyszącemu [illegible] wzywamy posiadacza tejże [illegible]kowej, by w przeciągu [illegible] ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej swe prawa do niej zgłosił i wykazał, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie wyż zakreślonego czasokresu książeczka wspomniana za umorzoną uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13 marca 1903.

L. cz. IV. 946/93 (3) [2393 2—3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Brodach zawiadamia, że Scheindla Roza Krulik zmarła w Brodach 8. września 1893 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, do spadku po niej powołany jest między innymi na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia Izak Leib Krulik.
Gdy miejsce pobytu Izaka Leiby Krulika niewiadome, wzywa się go, ażeby wniósł oświadczenie do spadku w ciągu roku licząc od daty tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy przeprowadzi się ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla Izaka Leiby Krulika kuratorem p. adw. dr. Bernardem Grossem w Brodach.
Brody, dnia 27. października 1902.

L. cz. A. 239/2 (4) [2410 2—3]
C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż około roku 1882 zmarł Mikołaj Przyszlak w Tucznem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkurują jego dzieci Hryńko, Semen, Józef, Michał i Naścia Przyszlak.
Sąd nie znając pobytu Naści Przyszlak wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Jakóbem Schenkerem dla niej ustanowionym.
Przemyślany, dnia 27. sierpnia 1902.

L. cz. T. 2/3 (1) [2483 2—3]
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w drażając postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej Banku handlowego i przemysłowego w Kołomyi z daty Kołomyja dnia 22. października 1895 Nr. 76 składającej się z unikatu i duplikatu na kwotę 170 kor. 60 hal z 6% odsetkami od dnia 1. stycznia 1902 opiewającej wzywa posiadacza tejże książeczki by w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. Sądzie zgłosił się i książeczkę tę przedłożył tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczona książeczka wkładkowa zaamortyzowaną i mocy obowiązującej pozbawioną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. marca 1903.

L. cz. IV. 878/91 – 3 (2/XI.) [2488 2—3]
Do spadku po Macieju Leszczyńskim z Bednarowa konkuruje z ustawy tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomy syn Michał Leszczyński.
Wzywa się przeto Michała Leszczyńskiego by w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku inaczej bowiem spadek przeprowadzonym zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Leszczyńskim z Bednarowa dlań ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 7. marca 1903.

L. cz. T. 8/3 (3) [2473 2—3]
Na prośbę p. Józefa Bielewicza z dnia 5. lutego b. r. wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionej mu obligacyi gal. fund. propinacyjnego Ser E. Nr. 9960 na 100 złr. opiewającej jakoteż co do listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V. Nr. 6899 i 29.001 po 200 kor. z kuponami, — z których pierwsze płatne są 30. czerwca b. r. i wzywamy każdego posiadacza by swe prawa do powyższych papierów wartościowych zgłosił, gdyż po upływie 3 lat od dnia zapadłości ostatniego od nich wydanego kuponu, a w razie międzyczasowego ich wylosowania po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni po dniu płatności, należące zaś do nich kupony każdy z nich po 1 roku, 6 tygodniach i 3 dniach, od dnia jego zapadłości za umorzony uznany będzie.
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13. marca 1903.

L. 4089/pr. [31[illegible] 2—3]
Obwieszczenie.
[illegible] [illegible] Rady powiatowej w powiecie [illegible] [illegible]cza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 25 maja, — dla grupy gmin miejskich na 26. maja, — dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 27. maja, — dla grupy większych posiadłości na 28. maja bieżącego roku.
Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.).
Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.
Do Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim wybierają:
grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;
grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dziewięciu (9) członków
grupa miast i miasteczek dwóch (2) członków;
grupa gmin wiejskich siedmiu (7) członków.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz T. 4/3 (2) [2480 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wdrażając postępowanie amortyzacyjne względem
a) weksla z daty Bielsk 24. stycznia 1903 na 1000 kor. opiewającego w 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego w Kołomyi przez firmę Alfred Wachtel et Comp. w Bielsku akceptowanego,
b) weksla płatnego w Kołomyi medio czerwiec na 1200 kor. opiewającego a przez firmę Blankstein et Rapaport w Bielsku akceptowanego,
c) weksla płatnego 15. sierpnia w Kołomyi na 523 kor. opiewającego przez firmę Blankstein et Rapaport w Bielsku akceptowanego, — wzywa posiadaczy tychże weksli by w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie zgłosili się i te weksle przedłożyli tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczone weksle za amortyzowane i mocy obowiązującej pozbawione uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. marca 1903.

L. 89.532/903 III. [2863 2—3]

Ogłoszenie.

W czasie od 1. do 31. października 1901 znaleziono w Krakowie między innymi rzeczami pugilares z 80 kor., co było podane do publicznej wiadomości obwieszczeniem Magistratu miasta Krakowa z dnia 18. listopada 1901 L 86.539.

Ponieważ właściciel do dziś dnia się nie zgłosił po zgubę, przeto po myśli §. 390 powsz. ks. u. c. wzywa się osoby, które chcą zgłosić swoje roszczenia do wspomnianej kwoty, aby prawo swoje w ciągu roku od uskutecznionego ogłoszenia t. j. do dnia 12. kwietnia 1904 udowodniły pod zagrożeniem skutków w §. 392 powsz. ks. u. c.

Kraków, dnia 12. marca 1903.

L. cz. A. 307/2 (4) [2460 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż dnia 17. lipca 1902 zmarł Wawrzyniec Dryś w Jagiele pozostawiwszy pisemne ostatniej woli rozporządzenie z daty Jagieła 28. czerwca 1902 uznany za kodycyl, wedle którego zmarły zapisał część swojego majątku Katarzynie z Kowalów Lorynowiczowej, zaś resztą wcale nie rozporządził.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby jako ustawowi spadkobiercy mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Stanisław Lorynowicz gospodarz z Jagieły ustanowionym został na kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Skarb Państwa jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 7. stycznia 1903.

L. cz. A. 646/2 (7) [2550 1—3]

Podaje się do wiadomości, że Schija Falek Frucht zmarł w Ražniowie 7. maja 1902 bez rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, komu przysługują prawa do tego spadku, wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku, aby w ciągu roku licząc od daty tego edyktu wykazali swój tytuł prawny i wnieśli deklaracyę do spadku, gdyż po upływie zakreślonego czasokresu — zostanie przewód spadkowy z oświadczonymi dziedzicami przeprowadzony i tymże spadek, dla którego ustanawia się kuratorem dra Kiniowera adw. w Brodach, zostanie przyznany.

W braku dziedziców spuścizna wydaną zostanie c. k. Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 18. lutego 1903.

L. cz. A. 103 (3) [2407 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12. grudnia 1902 zmarł w Lutowiskach Mojżesz Leib Ames.

Gdy niewiadomo komu prawa do tego spadku, którego kuratorem p. Józef Penner w Lutowiskach jest ustanowiony przysługują, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w ciągu roku od daty edyktu, o prawach swych sądowi donieśli, tytuł prawny dziedziczenia wykazali i deklaracyę do spadku tegoż wnieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu, przewód spadkowy tylko ze zgłaszającymi się dziedzicami przeprowadzony i spadek w miarę ich wskazanych praw przyznany, a ewentualnie spadek za bezdziedziczny uznany i fiskusowi prawem kaduka wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. Lb. 78/3 [2542]

W sprawie odpisania parceli bud. 126 i gr. 71/1 i innych na rzecz Mojżesza Blumenfelda utworzonych z karty stanu majątkowego dóbr Kozowa Henryka hr. Szeliskiego ma być doręczona uchwała dla Michała i Jana Kordasiewiczów.

Ponieważ miejsce pobytu tychże nie jest znane ustanowiono dla nich kuratora w osobie p. adw. dr. Schenkera w Brzeżanach na tak długo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 22. stycznia 1903.

L. 4544/02 [2949]

OGŁOSZENIE

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości że budżet powiatowy na rok 1903 i rachunki powiatowe za rok 1902 wyłożone zostały z dniem dzisiejszym na dni 14 do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałusz, dnia 6. kwietnia 1903.

L. 536.903 [2950]

OGŁOSZENIE.

W myśl §. 30 ust. o reprez. powiatowej podaje się do wiadomości opodatkowanych, że zamknięcia rachunków powiatowych za rok 1902 zbadane przez komisyę kontrolującą wyłożone zostają z dniem dzisiejszym przez dni 14 do przeglądu w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Wydział Rady powiatowej.

Tarnów, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. Nc. III. 57?/2 (2) [2428]

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stefana Babija w sprawie zawarcia ze współwłaścicielami posiadłości objętej wyk. hip. l. 113 gm. Wierzbówka to jest z Piotrem Pałygą, Hnatem Pałygą, Iwanem Hryhoryszyn i Domką Sofroniuk aktu działu ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Nikifora Babija naczelnika gminy Wierzbówka.

Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Babija w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 8. listopada 1902.

L. cz. Prez. 774 18/3 [3090]

Jego Ekselencya Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na II. zwyczajną z dniem 2. czerwca 1903 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego dra Henryka Ogniewskiego zaś zastępcami Przewodniczącego Radców sądu kraj. Leona Ramulta, Józefa Kozubskiego, Mieczysława Schätzla i Aleksandra Namysłowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. E. 19/3 (1) [2249]

W sprawie egzekucyjnej dra Stanisława Schätzla, adw. w Brzeżanach, przeciw Marcinowi Herasimowiczowi współwłaścicielowi dóbr w Obelnicy, o 12.000 kor. z pn. ustanawia się dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, a to Konstantego Sierakowskiego, Maryanny z Mrozowickich Świrskiej małżonki Iwana Świrskiego, Jakóba Skwarczyńskiego, Józefa Sozańskiego, Jakóba Żurakowskiego, Jana Scharnera, Rozalii Urbańskiej, Teresy z Świrskich Sierakowskiej, Konstancyi z Bukowskich Świrskiej, Augustyna Witkowskiego, Ksawery z hr. Sierakowskich Witkowskiej, Chaima Gieclowicza, Iwana Świrskiego, Salomei Żardeckiej, Ludwiki Kowalskiej, Józefa Gottesmana, Pawła Dobrowolskiego, Abrahama Rubinowicza, Piotra Pleszczyńskiego, nielet. Seweryna, Władysława i Antoniego Jaszewskich, Maryanny z Szawłowskich Sobolewskiej, Franciszka hr. Łosia, Mikołaja Podgrodzkiego, Tadeusza Zielonki, Karola Suchodolskiego, Antoniego Sklepińskiego, Nikodema Gintowt Dziewiałtowskiego, Jakóba Świrskiego. Ludwiki Marini, Antoniego Zagórskiego (ojca), Antoniego Zagórskiego vel Zahoreckiego (syna), Pawła Poremby, Anny Poremba, Reginy Lipanowicz, Anakleta Lenczewskiego, Innocentego Lenczewskiego, Aleksandra Lenczewskiego, Franciszka Jana 2 im. Lenczewskiego, Juliana Romanowicza, Piotra Antoniego Mochnackiego, Chaima Izaka Birnbauma, Mojżesza Pepes, Katarzyny Urbańskiej, Karola Urbańskiego, Salomei Jezierskiej, Antoniego Kuczkowskiego, Petroneli Dendor, Jana Bilińskiego, Ksawery Witkowskiej, Anny Kowalskiej, Emilii Kowalskiej, Ignacego Kowalskiego, Józefa Zierkiewicza, Józefa Rzymek vel Zemek, Marcelego Greka, Antoniego Łodyńskiego, Onufrego Łodyńskiego, Abrahama Herscha Chirera i Herscha Chirera, kuratorem adw. p. dra Andrzeja Czajkowskiego w Brzeżanach polecając Mu, by praw kurandów po myśli ustawy bronił i zastępował.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 17. lutego 1903.

L. 48.702.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. kwietnia 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka	Bakowce (ob. dw.).
Nosacizna	Buczacz	Buczacz.
	Kraków	Grzegórzki.
	Sambor	Czaple (ob. dw.).
	Trembowla	Mogielnica (gm. i ob. dw.).
	Lwów miasto	Lwów II. dzielnica.
Parchy u koni	Borszczów	Borszczów, Kapuścińce (gm. i ob. dw.), Muszkatówka, Zielińce.
	Brzeżany	Kozłów (ob. dw.), Potok (ob. dw.).
	Buczacz	Kośmierzyn.
	Cieszanów	Sucha wola.
	Czortków	Dżuryn, Zalesie.
	Dobromil	Lacko.
	Dolina	Czołhany, Nowoszyn, Strutyn niżny.
	Drohobycz	Drohobycz, Letnia, Opaka, Orów, Stebnik.
	Gorlice	Olszyny.
	Grybów	Kipszna.
	Jarosław	Ciemierzowice (ob. dw.), Jarosław, Wiązownica.
	Jaworów	Cetula.
	Kałusz	Kałusz (miasto i przedmieście).
	Krosno	Krasna, Świerzowa polska.
	Lwów	Kozice.
	Mielec	Czermin.
	Pilzno	Wola lubecka.
	Podhajce	Staremiasto.
	Sambor	Byków (gm. i ob. dw.), Czyszki.
	Stanisławów	Dubowce, Łany, Sielec, Stanisławów.
	Stary Sambor	Łopuszanka, Strzelbice.
	Stryj	Dołhołuka, Jamielnica, Kruszelnica, Synowódzko wyżne.
	Tarnów	Siedliska (ob. dw.), Szynwałd, Żukowice nowe.
	Tłumacz	Bratyszów, Hołosków, Worona.
	Trembowla	Budzanów (ob. dw.)., Romanówka.
	Turka	Szandrowiec.
	Zaleszczyki	Dźwiniacz, Szczytowce (gm. i ob. dw.).
	Złoczów	Usznia, Zborów.
	Żydaczów	Hnizdyczów, Izydorówka, Rudniki (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Rawa	Bełzec (ob. dw.).
	Tarnów	Strusina ad Tarnów.
Pomór świń	Borszczów	Oleksińce.
	Buczacz	Koropiec (ob. dw.).
	Cieszanów	Ruda różaniecka (ob. dw.).
	Pilzno	Poręby ad Klecie.
	Przemyśl	Młodowice.
	Rohatyn	Danilcze.
	Stanisławów	Św. Stanisław.
	Stary Sambor	Tysowica.
	Żółkiew	Lipina.
Wścieklizna	Biała	Oświęcim.
	Cieszanów	Basznia górna.
	Horodenka	Serafińce.
	Jarosław	Jarosław.
	Kamionka	Tadanie, Żelechów wielki.
	Nadwórna	Łanczyn.
	Podhajce	Zastawcze ad Zawałów.
	Stanisławów	Marjampol przedmieście.
	Wadowice	Tarnawa.
	Żydaczów	Piaseczna.
Cholera drobiu	Borszczów	Trubczyn.
	Rudki	Laszki zawiązane.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: miasto Wiedeń 2, 5, 10, 15, i 17 dzielnica.

Czechy.

Zaraza pyska i racic: Nebovid, Roth-Petschkau (p. Kolin), Skur (p. Szlan).

Morawa.

Zaraza pyska i racic: Chirlitz (p. Berno), Brenditz (p. Znaim).

Styrya.

Zaraza pyska i racic: Cilli-Umgebung (p. Cilli), miasto Cilli.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 95 miejscowościach, 196 zagrodach. Z tego przypada na graniczący z Galicyą komitat Trencsén 3 miej. 8 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: powiaty rządowe względnie kraje: Szczecin, Poznań, Bromberg, Oppeln, Oberbayern, Pfalz, Oberfranken, Schwaben, Neckarkreis, Schwarzwaldkreis, Jagstkreis, Donaukreis, Karlsruhe, Lotaryngia (razem w 40 gminach i 69 zagrodach).

Pomór świń: 1029 gminach i 1327 zagrodach.

Rosya

w guberni kieleckiej.

Nosacizna: pow. Jędrzejowski, miej. Prząsław, gm. Skroniów, pow. Pinczowski, miej. Dobisławice, gm. Donatkowice.

w guberni Jekaterinosławskiej.

Nosacizna: pow. Jekaterinosław, pow. Marinpol, pow. Aleksandrowsk, pow. Slawianoserbsk.

Parchy: 1. pow. Pinczowski, miej. Boszczynek, gm. Zakrzew, miej. Drożewice, gm. Kszysztoforia, miej. i gm. Czarnocin, 2. pow. Miehowski, miej. Niszków, gm. Jazdowice, miej. Lentkowice, gm. Radzemice.

Księgosusz w guberniach: Elisabethpol, Tiflis, Eriwan.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1903.

L. 80. [2442]

Ogłoszenie.

Pan Dr. Abraham Feuerstein kandydat adwokatury wpisany został z dniem 21. marca 1903 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Stryju.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 21. marca 1903.

L. 386[03 [2479]

Dr. Szymon Bermann, adwokat w Mielcu, przesiedlił się 1. maja 1903 do Oświęcimia, a nie do Podgórza, a substytutem jego ustanowiony został Dr. Julian Wronka, adwokat w Mielcu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, 16. marca 1903.

L. cz. E. 572/3 (1) [2332]

Pani Ryfce Tersuchów ostatnimi czasy przebywającej w Tarnopolu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnopolu przeciw niej i nieobjętej masie spadkowej Samuela Tersuchów o 83 kor. 90 hal. ma być doręczoną uchwała z dnia 15. lutego 1903 l. cz. E. 572/3 (1), którą dozwolono licytacyi realności wyk. hip. l. 145 kat. gminy Tarnopol objętej.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Ryfka Tersuchów przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana adw. dra Leiblingera w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Ryfkę Tersuchów w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 15. lutego 1903.

L. cz. E. 191/3 (1) [2491]

Jakóbowi Kostman w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Bolechowie przeciw Jakóbowi Kostman o 271 kor. 28 hal. ma być doręczoną uchwała z dnia 13. lutego 1903 l. cz. E. 191/3 (1), którą dozwolona na rzecz Leiby Josla Rothstein przymusową licytacyę realności lwh. 950 ks. gr. Lisowice.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jakób Kostman przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana adwokata Kolasińskiego w Bolechowie.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 13. lutego 1903.

L. cz. Cg. I. 101/3 (1) [3129]

Przeciw Piotrowi Zatorskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez rzym.-kat. kościół w Trembowli pozew o wykreślenie z majętności Plebanówka polecenia oddania dóbr Plebanówka w posiadanie Piotrowi Zatorskiemu na zaspokojenie sumy 3241 zł. p. 15 gr.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 23. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w tut. Sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Piotra Zatorskiego, ustanawia się Pana adwokata Dra Sygalla w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Zatorskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. III. 46/97 (38) [2502]

Michałowi Studennemu ostatnimi czasy rolnikowi zamieszkałemu w Cieplicach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sieniawie Dmytra Studennego rolnika z Cieplic przeciw niemu o oddanie posiadania połowy realności pod lk. 47 w Cieplicach ma być doręczony wyrok c. k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości z 12. sierpnia 1902 III. 46/97 (36).

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Studenny obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Schneebauma w Sieniawie.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. E 897/2 (4) [2621]

Przeciw Mikołajowi Wilkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez małol Katarzynę Cetera podanie o licytacyę realności whl. 220 ks. gr. gm. Jastrząbka stara objętej jego własnością będącej.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Wilka ustanawia się Pana adw. dra W. Gnewę w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Wilka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 16. marca 1903.

L. cz. C. IV. 32/3 (1) [3104]

Przeciw Józefowi Preisnerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesła Elżbieta Preisner pozew o własność 1/6 części realności wyk. hip. 345 gminy Hołosków.

Rozprawę wyznaczono na dzień 14. maja 1903 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 7, a w celu strzeżenia praw pozwanego ustanowiono Jana Bujniewicza z Hołoskowa kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 98/3 (1) [3100]

Przeciw Izraelowi Hahnowi i Ruchli Hahn, których miejsce pobytu jest nieznane, został do sądu tutejszego wniesionym pozew o własność pbud. 261/2, na który wyznaczono audyencyę na dzień 14. maja 1903 o 8 rano.

Celem strzeżenia praw Izraela i Ruchli Hahnów ustanawia się Majera Hahna w Nadwórnie kuratorem, który ich w rzeczonej sprawie będzie zastępywać, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nadwórna, dnia 9. kwietnia 1903.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Das Comitet der **Wolf Kessler'schen** Heirats-Ausstatungs-Stiftung gibt bekannt, das im Jahre 1903 eine Heirats-Ausstatung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches Mädchen aus der Verwandtschaft des Stifters im Alter von 15. bis 30 Jahren zu verleihen ist.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der »Gazeta Lwowska« gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und Nachweise über folgende Punkte beizubringen:

1. ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. ihre Verwandschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. ihre Armuth;
4. ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. ihre allfällige Elternlosigkeit.

Wolf Kesslersches Stiftung Comitet.

C. i k. dostawca nadworny.

Fernolendta

czernidło do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż **krem** na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie do nabycia. **C. k. uprzyw. Fabryka** założona w r. 1832.
Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.
Odznaczenia: we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie, w Ostendzie: Grand Prix.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 26. kwietnia 1903 o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalnościach tutejszej Dyrekcyi ruchu,

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków fabrycznej kasy chorych w Wygodzie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu o zamknięciu rachunków za rok 1902.
2. Wybór nowej Rady nadzorczej.
3. Uzupełniający wybór Zarządu.
4. Wnioski członków.

Wygoda, dnia 16. kwietnia 1903.

Zarząd fabrycznej kasy chorych w Wygodzie.



Z magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.
Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

$^1/_4$ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.
Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.
Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.
Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.
Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

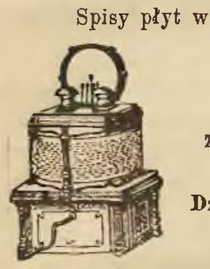


Instrumenty muzyczne
samogrające jakoteż instrumenty z korbą z nutami metalowemi do wymiany.
Od 20 K. wyżej.
Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.

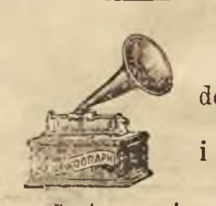


Gramofony
na duże i małe płyty.
Najdoskonalsze rodzaje teraźniejszości o niezniszczalnych płytach z twardej gumy.
Spłaty miesięczne bardzo dogodne.

Spisy płyt we wszystkich językach.



Kalliston-Orchestrion
zastępuje zupełnie muzykę do tańca.
Dzwonki i bebenki przynależne można ewent. usunąć.
Cena 75 do 150 K.
Dostarcza się na raty miesięczne po 5 do 8 K.



Fonografy
tylko najlepszego rodzaju doskonale funkcyonujące po rozmaitej cenie. Ograne i nieograne wałcy pierwszej jakości.
Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.



Harmonie akordowe
w bardzo bogatym wyborze, doskonałe instrumenty we wszystkich cenach.
Dostarcza się na raty miesięczne od K. 1·50.



Cytry
wszelkiego rodzaju: akordowe, harfowe, duetowe, koncertowe, cytry-gitary i t. p.
Na raty miesięczne od 2 K.

Wszelkie rodzaje automatów do wrzucania drobnej monety.

BIAL i FREUND, we Wiedniu XIII|2.
Ilustrowane katalogi na żądanie gratis.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska l. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K. 1·20.

Do nabycia w aptekach **we Lwowie:** A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E. Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mańkowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.
Spedycye wszelkiego rodzaju.

Akc. BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7,

załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacye w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) procent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół ($4^1/_2$) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe, monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem

BERGERA leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktycznych lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym** szczególnie przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

skutek mydła smołowcowego Bergera, jako hygienicznego środka dla usunięcia łupieża z głowy i brody dla czyszczenia i odwaniania skóry, jest również ogólnie uznany. **Bergera mydło smołowcowe zawiera 40 proc. smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI SKÓRY**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35 proc. gliceryny i pachnące

Bergera glicyrynowe mydło smołowcowe.

Bergera mydło smołowcowe Panama dla gruntownego oczyszczenia ciała z wszelkich nieczystości skóry.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 cent.).**

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło siarczane** przeciw stłuczeniom skury; **mydło taninowe** przeciw potom nog i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach

najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na opis użycia. Złoty medal w Paryżu 1900.

Celem zabezpieczenia się przed naśladownictwami należy żądać zawsze prawdziwych słynnych mydeł Bergera i uważać na poboczny znak ochronny a ponieważ istnieją liczne bezskuteczne naśladowania przeto każda etykieta prawdziwego mydła Bergera ma jako dalsze znamię prawdziwości poboczną podobiznę podpisu w czerwonej barwie.

Mają na składzie we Lwowie apteki: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Piłewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, Dr. T. Zarzycki. Drogerye: Piotr Mikolasch i Sp., H. Grünspann, F. Traunfellner, Izydor Fruchtmann i wszystkie apteki w Galicyi.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.